Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25. gr.

GŁOS NARODU

NR. 134. — ROK XXXVIII.

ŚRODA

20 MAJA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Sensacyjna oferta „Gazety Polskiej“

SANACJA ZAPRASZA P. P. S. DO POROZUMIENIA.

Pojawił się w centralnym organie sanacji, w „Gazecie Polskiej“, niesłychanie znamienny, wręcz rewelacyjny artykuł. Jest on bowiem — jak czytelnicy za chwilę zobaczą — wyraźną ofertą ze strony BB. podzielenia się władzą i jej korzyściami z PPS.

Artykuł nawiązuje do zdania wypowiedzianego w „Robotniku“ przez posła Niedziałkowskiego, że Polsce po upadku sanacji grozić będzie albo przewrót bolszewicki, albo rządy Narodowej Demokracji.

„Ten pogląd p. Niedziałkowskiego — pisze „Gazeta Polska“ — całkowicie podzielamy“.

Wprawdzie „ani na chwilę“ nie przypuszcza organ sanacji, by ten obóz miał kiedy zniknąć z powierzchni świata, ale, skromnie zauważa,

„gdyby nawet, przypuśćmy, kraj już miał dosyć rządów obecnego systemu — to likwidacja jego nastąpiłaby albo na rzecz obozu narodowo-demokratycznego, albo na rzecz obozu komunistycznego. Te dwa obozy istotnie bowiem reprezentują odmienne w stosunku do nas światopoglądy“.

Cóż robić, żeby uchylić grozę tych dwóch niebezpieczeństw? Niema — odpowiada „Gazeta Polska“ — innej rady, tylko połączyć szeregi lewicy z szeregami BB.

„Ma — pisze „Gazeta Polska“ — rację p. Niedziałkowski, gdy obawia się, że „Centrolew“ będzie musiał wywiesić białą chorągiew w stosunku do naszego obozu. Byłoby to najrozumniejszem, co mógłby „Centrolew“ uczynić. Niestety, jak dotychczas — słusznie znowu to stwierdza pan Niedziałkowski — przeszkadza purpurowa wstążeczka „radykalnego“ pozornie frazesu, zawieszona na sztandarach „Centrolewu“.

Kończy się ten artykuł wiele mówiącem westchnieniem: „oby dobrym znakiem była ta budząca się....“ i t. d.

Wystąpienie więc „Gazety Polskiej“ znaczy:

1) że tak już duch upadł w obozie sanacji, iż się musi oglądać za pomocą z zewnątrz,

2) pomocy tej spodziewa się ze strony lewicy, specjalnie od PPS., którą wabi hasłem walki z „reakcją“ Narodowej Demokracji.

Upadł więc duch w obozie sanacji. Dopuszcza się tam nawet — po raz pierwszy od sławnego zwycięstwa majowego — myśl o możliwości „likwidacji“ i śmierci obecnego reżimu.

Jakże daleko jesteśmy od tych butnych zapewnień, że sanacja nie chce się dzielić z nikim „odpowiedzialnością“! Od tych obelg, miotanych w lewo i w prawo na „antypaństwową“ opozycję! Od tej „najdumniejszej“, jaka była na świecie, piosenki, którą książęcy poseł odpowiadał publicystom z prawicy: „Nie chcemy waszego uznania“... Jakże daleko!

Na razie „Gazeta Polska“ prosi „Centrolew“, żeby wywiesił białą chorągiew i żeby się poddał sanacji. Ale poczekajmy jeszcze. Musi być przecież jakieś przejście, jakieś „intermezzo“ między Pierwszą Brygadą a pieśnią: „Pomoc dajcie mi, rodacy“. To intermezzo już się zaczyna. Pojawiają się w obozie sanacji tęsknoty do porozumienia z „antypaństwową“ opozycją, — mianowicie z opozycją lewicową.

Nie wiemy, jak na tę tęsknotę odpowie „Robotnik“, czy PPS., czy p. Niedziałkowski. Mało nas to zresztą obchodzi. Nasz obóz nie jest zainteresowany ani w polityce PPS., ani „Centrolewu“. Pozwolimy sobie jednak zwrócić uwagę czytelników na charakterystyczny ustęp z artykułu „Gazety Polskiej“, który ostatecznie pokazuje nam „nagą duszę“ sanacji... Centrolew — pisze „Gazeta Polska“ —

„jest skazany albo na **pomaganie nam w naszej walce z endecją, jako ostoją reakcji i szowinizmu**, oraz z komunizmem — lub na przeszkadzanie. Jak dotychczas, robi to drugie“.

Tu zatem leży ten „pies pogrzebany“, cuchnący na milę od artykułu „Gazety Polskiej“... O to więc chodzi naczelnemu organowi sanacji, żeby własne winy i grzechy utopić w walce ze znienawidzonym obozem polskim, żeby po obecnem rozdarciu społeczeństwa sprowadzić nie spokój, współpracę partyj, ale nową walkę, nowe rozdarcie. I dlatego zwraca się z ofertą współpracy do PPS., wiedząc dobrze, że tylko tu zachowały się resztki „pokolenia roku 1905“, które się w bratobójczej walce z Narodową Demokracją hartowało. Właściwie jednak ofertę należało skierować nieco dalej na lewo! Nawet w łonie PPS. — zdaje nam się — gaśnie ochota do walki domowej, do rewolucji. Tylko partja komunistyczna dałaby się wynająć do takiej podłej roboty, o jakiej pisze „Gazeta Polska“. A odesłanie oferty sanacyjnej pod ten adres byłoby najlepszą odpowiedzią PPS. na ostatni artykuł „Gazety Polskiej“.

Dość już było walk, dość już chyba i krwi popłynęło na ulicach Krakowa i Warszawy, by się komuś mogła uśmiechać perspektywa nowych walk wewnętrznych. I to w dodatku dla uchronienia sanacji przed sądem narodu!

W. Z.

MARKA OCHRONNA Gloria OSTRZE DO GOLENIA

„GLORIA“

znane ze swej dobroci ostrze do golenia

Odznaczone medalami w kraju i zagranicą

Wszędzie do nabycia! — Wszędzie do nabycia!

Płace wojskowych obniżone tylko o 5 procent.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). „Iskra“ donosi, że wczoraj Rada Ministrów powzięła uchwałę o uzupełnieniu rozporządzenia z dn. 10 kwietnia w sprawie cofnięcia 15% dodatku do uposażeń urzędniczych w tym sensie, że postanowienie z dn. 10 kwietnia nie odnosi się do osób wojskowych w służbie czynnej. Osobom tym obniża się dodatek o ⅓, to znaczy że dodatek będzie wypłacany w wysokości 10% poborów. Tekst rozporządzenia obniżającego obecne uposażenie wojskowych zawodowych w służbie czynnej ukaże się jutro 20 bm. w „Dzienniku Ustaw Rzplitej“. Rozporządzenie podpisał premjer Sławek i min. Matuszewski. Obowiązywać będzie ono od 1 czerwca.

—o—

Niesłychany atak „Strzelca“ na Ks. Biskupa w Kielcach

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.) Odbyty w niedzielę w Kielcach zjazd delegatów Związku Strzeleckiego podokręgu kieleckiego powziął rezolucję, skierowaną przeciwko ks. biskupowi kieleckiemu Łosińskiemu. W rezolucji m. i. czytamy: „Członkowie Zw. Strzeleckiego wraz z całą tą patrjotyczną częścią społeczeństwa, która reprezentuje trud (!) ofiarnych (!) i krwawych walk o wyzwolenie Polski i pracuje (!) dziś nad utrwaleniem siły wewnętrznej i potęgi odrodzonego państwa, stawiani są przez ks. biskupa Łosińskiego, ordynarjusza diecezji kieleckiej, **wobec ciężkiego (?) wewnętrznego konfliktu uczuć patrjotycznych i religijnych, których ks. Biskup w swojej działalności uszanować nie umie (?).** Postępowanie takie ks. biskupa Łosińskiego jawnie wrogie (?) dla wszystkiego, co reprezentuje państwo polskie, zmusza Związek Strzelecki do publicznego odwołania się do tych czynników, które mogłyby na księdza Biskupa wywrzeć wpływ z gorącem przedstawieniem, że działalność ks. biskupa Łosińskiego zbyt często stawia patrjotycznych obywateli katolików wobec konieczności ciężkiego wyboru między nakazem sumienia obywatelskiego i patrjotycznego a wskazaniami ks. Biskupa, będącego reprezentantem Kościoła“. Tekst rezolucji przesłano Głównemu Zarządowi Związku Strzeleckiego z prośbą o przedłożenie jej p. Prezydentowi Rzplitej, premjerowi, ks. kardynałowi-prymasowi Hlondowi i nuncjuszowi pap. msgr. Marmaggi'emu.

(Rezolucja powyższa stanowczo przekracza wszelkie granice, jakie zakreśla troska o państwo. Nic społeczeństwu nie wiadomo, by Ks. Biskup Łosiński doprowadzał do przeciwstawiania sobie uczuć patrjotycznych i religijnych. Wiadomo nam tylko, że wytrwale od lat stawia postulat chrześcijańskiej moralności w życiu publicznem. Niesłychanym jest ton, jakiego używa kielecki „Strzelec“ w stosunku do Ks. Biskupa. — Uw. Red. „Gł. Nar.“).

Dr. med.

KONSTANTY GLAZÓR

ordynuje

jak w latach ubiegłych

W MARIENBADZIE

HOTEL IMPERIAL

Telef. Nr. 2074. Telef. Nr. 2074.

Sąd niemiecki skazał polskiego lotnika

na 10 dni aresztu.

Królewiec, 19 maja. Sąd ławniczy w Brunsbergu **skazał dziś lotnika polskiego, kapitana Gedgowda**, który w dniu 8 bm. zmuszony był do lądowania na terenie Prus Wschodnich w okolicy Mahrau **za przekroczenie przepisów paszportowych na trzy dni, a za przekroczenie ustawy o komunikacji powietrznej na 7 dni aresztu, czyli łącznie na 10 dni aresztu.** Kara została umorzona **aresztem prewencyjnym.**

—o—

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Loterji Klasowej padły wygrane: **100.000 zł.** na nr. 98.258, **50.000 zł.** na nr. 179.367, **2.000 zł.** na nr. 76.645, 91.598, 108.533.

Narady w rządzie trwają.

Warszawa, 19. 5. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym przed południem p. premjer Sławek odbył kolejno dwie konferencje. Na pierwszej konferencji p. **premjer przyjął min. spr. wewn. Składkowskiego i wicemin. Stamirowskiego**, u których informował się o przebiegu wczorajszych **strajków**, zaś w czasie drugiej naradzał się z p. min. **Matuszewskim** i wiceministrem Kocem. O godz. 13.30 **przybył do Prezydjum Rady Ministrów p. marsz. Piłsudski.** Konferencja p. premjera z p. ministrem spr. wojskowych **trwała około godziny.**

—o—

Lublin (PAT). We wsi Roztopy, pow. zamojskiego, wybuchł pożar, którego pastwą padło 36 gospodarstw. W płomieniach znalazło śmierć przeszło 40 sztuk bydła. Straty wynoszą około 250.000 zł.

„PAVILLON“

Ceny niskie! Ceny niskie!

Przepięknie położona Restauracja i Kawiarnia na Plantach przy pl. Szczepańskim.

Lokal otwarty cały dzień do godziny 12-tej w nocy. — Wieczorem koncert orkiestry salonowej.

O czem piszą inni?..

Korfantego „istotnie obito w Brześciu“

Sanacyjny „Głos Warszawski“ pomieścił niedawno przemówienie pos. adwokata Jeszkego (BB), który w dniu 10-go maja na zebraniu poselskiem oświadczył, że Korfanty był w więzieniu brzeskiem „bity“, ale bił go jeden z dezerterów (!), Ślązak, który odsiadywał karę w Brześciu.

„Gdy — mówił p. Jeszke — dezerter (Ślązak) spotkał przypadkowo p. Korfantego w korytarzu fortecy, „pierona Wojtka“ uderzył w twarz“.

P. Korfanty pisze w „Polonii“, że jeśli p. Jeszke tak rzeczywiście mówił, to

„nie przynosiłby on zaszczytu swym wychowawcom, ani akademji, która ozdobiła go stopniem akademickim, ani szanownemu stanowi adwokackiemu. Zaszczyt przynosi on tylko obozowi sanacyjnemu, wobec którego uczciwi ludzie w Polsce żywią uczucia wręcz przeciwne do uczuć poważania i szacunku. Jestem zbyt dobrze wychowany, by im dać wyraz.

W twierdzeniu p. Jeszkego jest tyle prawdy, że **mnie bezbronnego i schorowanego istotnie obito w Brześciu, ale uczynił to** nie żaden skazany za dezercję Ślązak, lecz **kapitan Kaciukiewicz, w ostatnim czasie odznaczony „Krzyżem niepodległości“.** — Mnie to . . . . w tych warunkach ujmy nie przynosi, ale hańbi mojego . . . „obrońców Brześcia i protektorów naszych dozorców“.

Opuściliśmy ze względów cenzuralnych dwa wyrazy. Poza tem trzeba stwierdzić, że opowiedziany przez p. sen. Korfantego fakt stawia „Brześć“ w bardzo jaskrawem świetle... Czy nie byłoby właściwe, żeby teraz **p. kapitan (!)** Kaciukiewicz wypowiedział się w tej sprawie, względnie, żeby odpowiednia instancja oficerska zmusiła go do tego. Na mundurze oficerskim nie powinno być takiej plamy!

Jakie będą zmiany w rządzie?

Warszawski korespondent „Czasu“ donosi, że

„obecny premjer stoi na swem stanowisku jedynie (!) z głębokiego poczucia obowiązku; skorzysta więc z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby powrócić do szeregów, a raczej objąć na nowo **kierownictwo bloku rządowego w sejmie, które podobno szwankuje“.**

To nie dobrze, jeśli „szwankuje“! Gdzież „silna ręka“?... Następce p. Sławka widzi korespondent „Czasu“ w panu Prystorze, co, jego zdaniem, ma świadczyć, że

„rząd położy największy nacisk na zagadnienia finansowe i ekonomiczne, które zresztą narzucają się coraz dobitniej swoim gatunkowym ciężarem“.

Byłżeby p. Prystor takim znawcą tych spraw? Bardzo przyjemnie jest nam o tem się dowiedzieć... Dalej „Czas“ zapowiada kasatę min. reform rolnych, **powrót p. Matuszewskiego do dyplomacji(!)**, objęcie ministerstwa skarbu przez p. pułk. Koca, który

„tak szczęśliwie — dosłownie cytujemy „Czas“ — przeprowadził rokowania w sprawie budowy linji Zagłębie—Gdynia i opanował już rozległy materjał poruczonego mu resortu“.

Wreszcie dowiadujemy się, że rząd postanowił zredukować „zbyt liczną“ armję urzędniczą.

B. B. i masonerja.

W medjolańskim „Corriere della Sera“ pojawiła się korespondencja o Polsce, poświęcona głównie reorganizacji BB. Reorganizacja ta (stworzenie „Wielkiej Rady“) ma charakter faszystowski; to usposabia korespondenta przychylnie dla BB. Zresztą — pisze —

„wielokrotnie można było stwierdzić w B. B. oczywiste dowody sympatji dla faszyzmu, choć dla względów polityki wewnętrznej, a czasem i zewnętrznej BB. wypierał się często faszyzmu. **Infiltracje demokratyczne i masońskie odegrały tu z pewnością pewną rolę, bo w szeregach BB. masonerja — zarówno francuska jak szkocka — ma swych gorliwych zwolenników i braci, czuwających i śpiących“.**

Walka „Strzelca“ z katolickiemi stowarzyszeniami.

„Kurjer Lwowski“ pisze o ciekawym incydencie na terenie Złoczowa... Tamtejszy „Strzelec“ wydał na 19 marca „jednodniówkę“, w której katolickie Stow. Młodzieży Polskiej obrzucił obelgami. Kiedy prezydjum S. M. P. odparło tę napaść w liście otwartym, „Strzelec“ odpowiedział pismem, w którem m. i. czytamy:

„Błędem jest i jaskrawie stronnem nieporozumieniem lokalnem, że na własną nieraz rękę przez duchowieństwo katolickie prowadzona jest walka **z państwem (?)** przez podrywanie wiary w autorytet tego człowieka, który to państwo do życia powołał (?), a w roku 1926 — od zguby (?) ocalił. Mimo wielce przychylnego stosunku Ojca św. do marszałka Piłsudskiego mamy w Polsce katolickiej Godlewskich (Ks. prałat i proboszcz w Warszawie), Łozińskich (Biskup w Pińsku) i innych.

Oby Bóg wszechmocny zniweczył — niepoczytalną ich działalność destrukcyjną w psychice katolickiego społeczeństwa Polski“.

Równocześnie wileński Związek S. M. P. w osobnej rezolucji zaprotestował przeciw upośledzeniu katolickich stowarzyszeń na terenie P. W. i W. F.

Jak zrobiono wybory w Łowickiem?

Z „Gazety Warszawskiej“ dowiadujemy się, że wybory w okr. łowickim zaprotestowali przedstawiciele listy Nr 7 i syjoniści (lista Nr 17)... Centrolew protestuje przeciw skreśleniu kandydata p. Czapskiego z listy z powodu unieważnienia obydwu jego deklaracyj i skarży się na „teror wyborczy“.

„Oto — pisze „Gazeta Warszawska“ — do siedzącego w więzieniu p. Czapskiego przybył urzędnik policji i zażądał, aby... **p. Czapski podpisał odezwę przeciwko liście Nr 7!** (z której kandydował). P. Czapski, oburzony, odrzucił tę propozycję. Mimo to odezwę wydrukowano z podpisem p. Czapskiego, dopuszczając się fałszerstwa, a mianowicie pod odezwę umieszczono fotografję podpisu p. Czapskiego“.

Ponad to — cytujemy za „Gazetą Warszawską“ —

„w obliczeniach komisji zdarzały się niedokładności (powiedzmy) wręcz niezwykłe: oto w gminie Stanisławów 450 głosów padło na 7-kę, a na jedynkę 171. Tymczasem zaliczono naodwrót: jedynce 450 głosów, a siódemce 171. W gminie Klonowo to samo: na jedynę padło 95 głosów, a na siódemkę 674, tymczasem przypisano jedynce 674, a siódemce — 95“.

Mniejszość polska w Czechosłowacji

a prasa czeska i polska.

(Z czeskiego Śląska otrzymaliśmy list pewnego rzemieślnika, który prostym stylem rzuca szereg słusznych uwag na temat stosunków polsko-czeskich. Potępia on kampanję „Il. Kur. Codz.“, a równocześnie pisze o niektórych bolączkach czeskich tak, jak one mu się przedstawiają. Uw. Red.).

Wielkie zainteresowanie między Polakami w Czechosłowacji wzbudził artykuł p. profesora Mysłakowskiego na łamach „Głosu Narodu“, gdzie wprawdzie srogo, ale słusznie krytykował tendencyjne pisanie „Kurjera Codz.“ o wszystkiem, co czeskie. Jeszcze większe wrażenie wywarł proces sądowy, w tutejszej prasie czeskiej bardzo obszernie komentowany. Że takie tendencyjne pisanie również w „Kurjerze Codz.“ nie wpływało dodatnio na wzajemny stosunek obu narodów, jest rzeczą jasną. Najbardziej dotknęło zapewne każdego Polaka lekceważenie i poniżanie prezydenta Masaryka, czczonego i popularnego wśród mniejszości polskiej w niektórych numerach „Il. Kur. C.“. Słowa p. prof. Mysłakowskiego i p. redaktora w „Głosie Narodu“ są na czasie, zupełnie podzielam jego życzenie, aby ustało szkalowanie, by w stosunkach czesko-polskich nastała już raz jakaś zmiana i żeby niepotrzebnie nie otwierać rany, która przy obustronnej dobrej woli mogła już być dawno zagojona.

Pięknie to pisał p. senator Klofacz w liście do p. prof. Mysłakowskiego i p. redaktora; ileż to prawdy było w słowach: „wasza słabość jest naszą słabością, ale także nasza słabość jest waszą słabością, lecz wasza siła jest naszą siłą, ale i nasza siła jest także siłą polskiego narodu“. Tak, każdy Polak i Czech powinienby wiedzieć, że obraza czeskiego narodu jest obrazą polskiego narodu, ale także obraza polskiego narodu jest obrazą czeskiego narodu. Jak inaczej układałyby się wzajemne stosunki obu narodów, gdzie bylibyśmy już dziś, gdyby każdy Polak i Czech kierował się podług tych zasad.

Niestety, zaznaczyć muszę, że jednak nie wszyscy Czesi myślą i czują tak, jak pisał p. senator Klofacz. Jeżeli weźmie człowiek którykolwiek numer takiej „Obrany Slezskiej“ i przeczyta, to ma wrażenie, że dziennikarze są opętani jakąś manją przeciwpolską. Poprostu się nie chce wierzyć, że może istnieć taka jadowita nienawiść narodowa. Ae to wszystko jest jeszcze drobnostką w porównaniu z tem, co pisze o polskim narodzie czeska gazeta „Nasz Ślązak“ w języku polskim wydawana. Jak to boli, kiedy Polak przeczyta taką gazetę w języku polskim pisaną dla poniżania i wytępienia polskości na Śląsku wydawaną. A do tego dołącza się słynny z polakożerstwa „Moravsko-Slezsky-Denník“.

Każdy Polak na Śląsku odczuwa tę nienawiść. Członkiem różnych niemieckich szowinistycznych związków można być bez strachu, ale broń Boże, jeżeli się dowiedzą, że jest ktoś członkiem „Macierzy szkolnej“ lub innej najniewinniejszej instytucji polskiej. Iluż to kolejarzy Polaków było przeniesionych do głębi Czech, tylko dlatego, że mieli śmiałość przyznawać się otwarcie do narodowości polskiej.

Jak haniebnie postępowano na Śląsku podczas zeszlorocznego spisu ludności, nie potrafię opisać. W Mostach pod Jabłonkowem naliczono podobno więcej niż 70% Czechów. W rzeczywistości trudnoby znaleźć w tej wielkiej wsi, oprócz czeskiego nauczyciela polskich dzieci 10 ludzi, którzy po czesku rozumieją.

Z wielu innych wsi rdzennie polskich zrobiono naraz albo całkiem czeskie lub też z większością czeską. Z odwiecznie polskich górali jabłonkowskich zrobiono hurtownie Czechów. Jeżeli któryś góral rezolutnie przeciw temu zaprotestował, gdyż nie mógł zrozumieć, dlaczego to naraz ma się stać Czechem, powiedziano mu, że żaden Ślązak nie może być Polakiem, ale że jest tylko „popolszczonym Morawcem“, dlatego musi być do Czechów zaliczony, a Polakiem to tylko ten, kto z Galicji pochodzi. Nic więc dziwnego, jeżeli orłowska „Obrana slezska“ tak często twierdzi, iż najdalej za 10 lat ta „sztuczna polskość“ ze Śląska zniknie!

Polacy to chyba najlojalniejsza mniejszość narodowa w Czechosłowacji, a „ośmielają się“ żądać od braci Czechów jedynie tego, aby te, ustawą zagwarantowane prawa narodowe nie były dla nich na papierze! Zadowolona mniejszość polska w Czechosłowacji mogła by być najlepszym i najpewniejszym mostem i łącznikiem obu narodów.

Polak z Czechosłowacji.

Co się dzieje na Litwie?

O Litwie pisze się u nas stosunkowo niewiele od czasu, gdy Woldemaras przestał być dyktatorem tego kraju i gdy przerwane zostały bezpośrednie rokowania polsko-litewskie w sprawie nawiązania normalnych stosunków komunikacyjnych. Od czasu do czasu przychodzi z Genewy wiadomość o jakiemś posiedzeniu komisji Rady Ligi Narodów w tej sprawie, potem jest znowu przez parę miesięcy cicho, potem słyszymy o odesłaniu sprawy do Hagi, znowu o rokowaniach bezpośrednich i tak mija rok za rokiem. Przestaliśmy się już spodziewać, by pośrednictwo Ligi Narodów mogło spowodować jakąś zmianę w stosunku Litwy do Polski. Czas upływa, ale nie należy przypuszczać, że nic się nie zmienia. Z każdym rokiem Litwa utwierdza coraz bardziej swe stanowisko i przeczy rozpowszechnionemu dawniej przekonaniu, jakoby była niezdolnem do życia, „sezonowem“ państwem.

Nie miejsce tu przypominać te pierwsze olbrzymie trudności, kiedy to mały naród litewski mieszkający w sferze interesów trzech daleko potężniejszych państw, tj. Niemiec, Rosji, no i Polski, zaczął budować swe państwo. Ten początkowy okres ma Litwa już dawno za sobą. Potem z upadkiem demokracji parlamentarnej rozpoczął się krytyczny okres zamieszek i ostrych walk wewnętrznych, które zakończyły się ostatecznie klęską opozycji. — Rząd obecny znajduje się **w ostrym konflikcie z Kościołem** i niewiadomo, czy w obozie rządowym zwolennicy porozumienia wezmą górę nad zwolennikami „Kulturkampfu“. Walka z różnemi organizacjami katolickiemi szkodzi niemało Litwie w oczach świata. Ta walka rzuca ponury cień na wszystkie prace rządu, któremu na niektórych polach działania udaje się osiągnąć, trzeba to przyznać, pomyślne wyniki.

Mamy na myśli przedewszystkiem sprawy gospodarcze. **Litwa odczuwa oczywiście ogólny kryzys gospodarczy, ale znosi go stosunkowo dobrze.** Niema tam ani wielkiego bezrobocia, ani zastoju w handlu, ani upadku rolnictwa. Nie jest to oczywiście wyłączną zasługą rządu. Poprostu Litwa, jako kraj dość ubogi, nie mający wielkiego przemysłu i nie wciągnięty tak silnie, jak inne państwa, w światowy system gospodarki wielkokapitalistycznej, ma z natury rzeczy więcej warunków do przezwyciężenia kryzysu. Ale i od rządu dużo zależy, bo — jak to dobrze wiemy — błędna polityka nieudolnych i niefachowych ministrów może rozmiary kryzysu powiększyć i sprowadzić kraj na brzeg przepaści. Otóż na Litwie rząd prowadził politykę ostrożną i przezorną. Przedewszystkiem nie powiększał ponad miarę budżetu. Wynosi on zaledwie 327 miljonów litów, przyczem wiedzieć należy, że lit jest dziesiątą częścią dolara. Budżet za rok ubiegły nietylko nie okazał się nierealnym, lecz nawet wykazał pewną nadwyżkę. Wiąże się to ściśle z bilansem handlowym, który jest dodatni. Litwa prowadzi „wojnę“ z Polską, natomiast z innemi państwami utrzymuje dobre stosunki gospodarcze i unikając wojen celnych, znajduje zawsze rynki zbytu dla swego rolnictwa. Rolnictwo zaś uszlachetnia z każdym rokiem swą produkcję. Coraz lepiej rozwija się chów bydła, mleczarstwo, wogóle te gałęzie produkcji, które przynoszą większy zysk. Przemysł zatrudnia tylko 20 tysięcy robotników, ale ta liczba nie maleje. Wreszcie ruch budowlany w Kownie stale wzrasta.

Myliłby się, ktoby sądził, że tę zadawalającą sytuację gospodarczą zawdzięcza Litwa opiece swego potężnego sąsiada, tj. Niemiec. Oczywiście rząd kowieński dba o dobre stosunki z Niemcami, bo one są głównym odbiorcą rolnictwa litewskiego, ale istnieje wciąż **kość niezgody, której na imię Kłajpeda.** Gdyby Woldemaras lub Tubelis byli rzeczywiście, jak to czasem w Polsce naiwnie pisano, narzędziami Berlina, toby nie było między Litwą a Niemcami żadnych zatargów na tle Kłajpedy. A właśnie podczas obecnej sesji Rady Ligi Niemcy złożyły skargę na rząd litewski. Żądają uszanowania niezależności sądownictwa w Kłajpedzie i zniesienia stanu wojennego na tym obszarze. Litwa odpiera te żądania i twierdzi, że — jak to już w ub. roku powiedział min. Zaunius — Niemcom nie udzielono prawa protektoratu nad terytorjami, które straciły. Ale ze względu na stosunki handlowe będzie Litwa zapewne dążyć do polubownego załatwienia sporu. W każdym razie jest to dowód, że jej polityka nie jest podporządkowana nakazom z Berlina.

Na razie jednak szkodliwa i niebezpieczna dla państwa walka z Kościołem przesłania wszystko, co się dzieje na Litwie.

Fala hitleryzmu wciąż wzrasta.

Wybory do parlamentu niemieckiego we wrześniu 1930 r. nie były szczytowym punktem rozwoju „narodowego socjalizmu“ w Niemczech. Fala hitleryzmu wciąż wzrasta. Dowodem każde niemal wybory do rad miejskich lub sejmików krajowych. Przeciwnicy pocieszają się tem, że wzrost partji Hitlera nie jest już teraz tak żywiołowy, jak w ubiegłych trzech latach, kiedy to klub hitlerowców w Reichstagu urósł z 12 do 105 członków, obecne sukcesy hitlerowców są już tylko odgłosami zeszłorocznego zwycięstwa i tłumaczą się tem, że partja posiada teraz większe środki finansowe i więcej posłów-agitatorów, że liczba bezrobotnych w Niemczech wciąż jeszcze jest olbrzymia i t. p. Wszystko to prawda, ale w każdym razie pozostaje faktem, że hitleryzm wcale nie słabnie. Zastanawiającem jest przytem, że ruch ten rozwija się nietylko w Niemczech, ale i w Austrji oraz Gdańsku, gdzie przecież ewentualne błędy rządu Brueninga nie powinny mieć żadnego wpływu na nastrój ludności. Głosowania, jakie się właśnie w ub. niedzielę odbyły, **wykazały zwiększenie się głosów narodowo-socjalistycznych.**

W Niemczech odbyły się wybory do sejmu krajowego w Oldenburgji. Hitlerowcy zdobyli 19 mandatów, gdy dawniej mieli 8. Do bezwzględnej większości brak im tylko 5 mandatów. Przed paru miesiącami w wyborach do Reichstagu zdobyli 76 tys. głosów, **teraz już 101.490,** czyli **o 25 tys. więcej,** choć wybory do sejmików budzą zwykle mniejsze zainteresowanie niż wybory do Reichstagu.

Na obszarze **Wolnego Miasta Gdańska** odbyły się wybory w trzech powiatach wiejskich. Głosowało **przeszło 50 tys. wyborców. Hitlerowcy** zdobyli 10.978 głosów; w listopadzie ub. roku, w wyborach do Volkstagu, mieli tylko 8.123. A więc w ciągu pół roku **przyrost** o blisko 3 tys. głosów. Co prawda, **hitlerowcy** gdańscy zyskali przeważnie **kosztem swych** sojuszników, umiarkowanych **socjalistów.**

W Austrji odbyły się w ub. niedzielę wybory do rady miejskiej **w Innsbrucku. Tu jeszcze** są „narodowi socjaliści“ **tak słabi, że nie zdobyli ani jednego mandatu. Wyraźny sukces** odnieśli natomiast **chrześcijańsko-społeczni.** Ale i w Innsbrucku **w ciągu pół roku liczba** głosów **hitlerowskich wzrosła o 80 procent.**

Jak z tego widać, pochód ideologji Hitlera trwa.

Na ziemiach Rzpltej

Skutki powodzi w bazylice wileńskiej.

Wskutek niebywałej w tym roku powodzi w Wilnie zostały zalane podziemia Bazyliki wileńskiej. **Od trzech dni już pracują pompy nad usunięciem wody**, lecz, jak teraz stwierdzono, **całej wody zewsząd nie uda się wypompować**, a to z tego względu, **że zalane zostały także i pomieszczenia całkiem niedostępne.** Z tego też powodu **koniecznem jest gruntowne oczyszczenie przez kapitalny remont podziemi Bazyliki.** Obecnie w niektórych miejscach usunęła się posadzka; najbardziej groźny stan jest w kaplicy św. Kazimierza, która została zamknięta i nieudostępniona dla wiernych. Powyższa sprawa została poruszona na onegdajszem posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Powodzianom, podczas którego Ks. Biskup Michalkiewicz zreferował całość sprawy, przedstawił niebezpieczeństwa, grożące Bazylice i prosił o pomoc w odrestaurowaniu podziemi. Obecni na posiedzeniu Marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz i Wojewoda Wileński Stefan Kirtiklis przyrzekli swą pomoc w tym kierunku. Niemniej jednak **pożądaną jest pomoc całego społeczeństwa**, gdyż straty, spowodowane powodzią wynoszą, jak dotychczas obliczono, około 50.000 zł., za którą to sumę należy odrestaurować całe podziemia i wzmocnić fundamenty Bazyliki. (KAP.).

Bojkotujmy letniska i towary gdańskie.

Onegdaj odbył się w Warszawie zjazd okręgowy **Zw. Obrony Kresów Zachodnich** przy udziale **delegatów z całego kraju.** Po ukończeniu obrad zjazd uchwalił polityczne **rezolucje, domagając się rewizji naszego stosunku do Gdańska** wobec gwałtów ze strony gdańszczan na obywatelach polskich.

Między innemi zjazd uchwalił **bojkot w roku bieżącym wszelkich uzdrowisk i letnisk na terenie wolnego miasta Gdańska, oraz bojkot towarów i wyrobów gdańskich.**

W akcji bojkotu mogą być dopuszczone wyjątki dla tych firm gdańskich, które przez zatrudnianie pracowników polskich, przez poszanowanie języka polskiego, przez przerabianie polskich surowców i materjałów, wykażą swój lojalny stosunek do państwa i narodu polskiego. Korespondencja z firmami i jednostkami gospodarczemi na terenie wolnego miasta Gdańska powinna być prowadzona wyłącznie w języku polskim.

Przeciw obniżce płac.

Akcja protestacyjna urzędników państwowych i samorządowych przeciwko 15-to procentowej obniżce płac postępuje dalej naprzód. **Obrady odbywają się w atmosferze silnego wzburzenia**, które wzrosło jeszcze, gdy szersze koła urzędników dowiedziały się, że przywrócono dodatek dla wojskowych.

Ostatnio w Warszawie odbył się **szereg zebrań i zjazdów urzędniczych.** W cyrku obradował wielki wiec pracowników państwowych i samorządowych, w którym **wzięło udział około 4 tysiące osób.** Przebieg zebrania był bardzo burzliwy. Wiec uchwalił kilka rezolucyj, skierowanych przeciw niczem nie uzasadnionej obniżce płac. Równocześnie **wyrażono votum nieufności posłom i senatorom z B. B. W. R.**, którzy pochodzą ze sfer pracowników umysłowych. W tym samym dniu odbył się nadzwyczajny zjazd **Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych.** Obok sprawy obniżki płac omawiano na tym zjeździe sprawę wstrzymania awansów, obcięcia djet, zmniejszenia kosztów przesiedlenia itp.

Pozatem rozpoczął w Warszawie swe obrady **Zjazd Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów** pod hasłem protestu.

Oaza ciszy i spokoju
dla potrzebujących wypoczynku.

Piszą nam z Rzyk: U stóp Beskidu, otoczona z trzech stron górami, pokrytymi drzewami szpilkowymi, oddalona 6 klm. od stacji kolejowej w Andrychowie, leży miejscowość Rzyki, nadająca się na spoczynek letni dla tych, którzy po kilku miesięcznej pracy w mieście, potrzebują wytchnienia na świeżem powietrzu na wsi. U stóp gór biorą początek strumyki zimnej wody, które mogą dostarczyć kąpieli. Góry **Gancarz, Leskowiec, Klimaska, Jawornica, Potrójna**, wabią do siebie tych, którzy na dalszą odległość chcą obserwować okolicę. Mieszkańcy chętnie mogą odstąpić pokoje dla gości. Dojazd z Andrychowa końmi lub autem. Sklepy ze środkami żywności na miejscu.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z AUTOBUSEM.

Na drodze do Muszyny samochód p. Sągajły, prezesa Związku Inżynierów Górniczych z Krakowa, w którym odbywały przejażdżkę żona hrabiego z dwoma córkami, **zderzył się z autobusem, powracającym do Krynicy z Muszyny.** W rezultacie najpoważniejsze kontuzje odniosła córka hrabiego Marja, którą karetka pogotowia komisji zdrojowej odwiozła do Krakowa. Inni pasażerowie odnieśli lekkie obrażenia. Motor autobusu niejakiego Tyliszczaka został zupełnie rozbity.

Imponujący zjazd Nar. Zw. Powst. i b. Żołnierzy w Katowicach.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach VI Walny Zjazd Delegatów Narodowego Związku Powstańców i b. Żołnierzy. Zjazd wykazał, że narodowy obóz powstańczy na Śląsku świadom swej potęgi moralnej i siły, **nietylko nic nie utracił na sile**, ale przeciwnie — stał się najpoważniejszą ostoją straży narodowej na naszych rubieżach zachodnich, a zarazem **ostoją praworządności, ugruntowanej na zasadach narodowych i chrześcijańskich.**

W zjeździe **wzięło udział około 500 delegatów** ze wszystkich miejscowości Górnego Śląska, oraz senatorzy i posłowie pp. **Korfanty, Kobyliński, Piechulek, Krzyżowski, Kędzior, Wieczorek, Kozak, Kopocz, Krzak, Krawczyk, Sosiński, Prus, Grzonka, Breliński i inni.** Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Piotra i Pawła, poczem delegaci udali się do sali Domu Związkowego na obrady. Walny Zjazd **zagaił senator Wojciech Korfanty**, który m. in. zaznaczył, że tegoroczny Zjazd ma charakter pamiątkowy, gdyż mija lat pięć od powstania Narodowego Związku Powstańców i byłych Żołnierzy, oraz lat 10 od wielkiego wysiłku Narodu Śląskiego — Trzeciego Powstania. **Przez te pięć lat obóz sanacji uczynił wszystko, by rozbić Narodowy Związek Powstayców**, lecz mu się to nie udało...

Po przemówieniu sen Korfantego wiceprezes **pos. Sosiński** złożył ogólne sprawozdanie z działalności głównego Zarządu, poczem odczytał akt dekoracyjny senatora i posła Wojciecha Korfantego **odznaką honorową „Frontu Pomorskiego"** (Honoris causa) **ku wiecznej pamięci objęcia przez wojska polskie Ziem Pomorskich i polskiego morza.** Akt ten podpisał dowódca frontu pomorskiego gen. Józef Haller, poczem poseł Sosiński udekorował senatora Korfantego odznaką honorową, co obecni delegaci przyjęli okrzykami na cześć Korfantego i generała Hallera.

Jak wynika ze sprawozdania generalnego sekretarza p. Kołodzieja, **w ubiegłym roku wstąpiło do Związku 2018 członków.** Związek **posiada 132 koła, w tem 83 koła bardzo dobrze zorganizowane.** Koła Związku urządzały w ub. roku ćwiczenia nocne, co świadczy o ruchliwości Związku.

Po wyborze komisji-matki **wysłano depesze do Ks. Biskupa Adamskiego, Ks. Arcybiskupa Teodorowicza i generała Hallera.** Po rezolucji, wzywającej Zarząd Główny, by wszczął kroki, celem porozumienia się ze Związkiem Obrońców Śląska i Tow. Powstańców i b. Wojaków w sprawie połączenia wszystkich organizacyj; wybrano jednogłośnie nowy zarząd, w którego skład weszli: poseł na Sejm Śląski **Bernard Kozak** z Mysłowic jako prezes, oraz pp. inż. Jasiński, inż. Śpiewok, red. Palędzki, Siwy, Ful, Benisz, Hanke, Gamza, Kołodziej i poseł Krzyżowski. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Sprot, Świerczek i Słowik, do sądu koleżeńskiego pp. poseł Tempka, poseł Kopocz i ks. Szymała z Nowego Bytomia.

Następnie **senator Korfanty wygłosił referat o sytuacji gospodarczej i politycznej państwa,** poczem zamknął Zjazd, zachęcając wszystkich do owocnej pracy dla narodowej, katolickiej i praworządnej Polski.

Wielkie pożary w woj. lubelskiem

W tych dniach we wsi **Bukowina** pow. Biłgorajskiego powstał pożar, pastwą którego padły 34 domy mieszkalne i **105 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym.** W Tarnogrodzie pow. biłgorajskiego wybuchł pożar, pastwą którego padło 20 domów mieszkalnych oraz 2 składy zboża. Straty oszacowane zostały na sumę 288.000 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina. We wsi **Żmudź** pow. chełmskiego skutkiem pożaru spłonęło doszczętnie 10 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty sięgają 180.000 zł. W czasie akcji ratunkowej **15 osób zostało poparzonych,** w tem 4 ciężko.

Uroczystości 40-lecia encykliki „Rerum Novarum" we Włocławku.

W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego w przeddzień czterdziestoletniego jubileuszu encykliki „Rerum Novarum" we Włocławku odbyły się podniosłe uroczystości. Bazylikę katedralną wypełniły rzesze robotnicze, skupione w chrześcijańskich związkach zawodowych, ze sztandarami. **Ks. Biskup Radoński rozpoczął pontyfikalne nabożeństwo,** na którem były obecne liczne delegacje różnych stowarzyszeń i organizacyj katolickich. Kazanie wygłosił **ks. dr. L. Wasilkowski,** prof. Seminarjum Duchownego.

Po nabożeństwie liczny pochód udał się przez miasto do sali „Polonja". Olbrzymia sala nie mogła pomieścić zebranych, których liczba wynosiła przeszło 2.000 osób. Odbyła się uroczysta akademja, podczas której przemówienie wygłosił **Ks. Biskup Radoński.** Po odśpiewaniu dwu pieśni przez chór, referat o zasadach encykliki wygłosił p. Bogumił Budka z Warszawy. Po referacie nastąpiły produkcje muzyczne. Na zakończenie wygłosił przemówienie sekretarz generalny Akcji chrześcijańsko-społecznej, ks. dr. Wojsa. (KAP.).

Poczwórny morderca.

19-letni parobek z Juszkowic w Małopolsce wsch., Michał Mikijewicz popełnił onegdaj w nocy poczwórne morderstwo. Zbrodnia miała przebieg następujący: W nocy Mikijewicz udał się do domu swego szwagra Senia Hermana i po krótkiej, burzliwej sprzeczce na temat działu gruntowego, dobył rewolweru i **trzema strzałami pozbawił szwagra życia,** a czwartym strzałem ciężko **zranił siostrę swą Marję.** Następnie udał się on pociągiem do Horodyszcza Królewskiego, gdzie mieszkała 18-letnia Anna Somek, o której względy Mikijewicz się ubiegał. Zbrodniarz włamał się do mieszkania, gdzie dwoma strzałami **zabił śpiącą Annę Somek i opiekuna jej Tomaszewskiego Emila.** Zaalarmowani odgłosami strzałów okoliczni gospodarze, zawiadomili posterunek policji. Rozpoczęto pościg za zbrodniarzem, który widząc, iż nie ujdzie pościgu, **popełnił samobójstwo.**

BEZROBOTNY SKRACA SOBIE ŻYCIE.

Na jednym z placów zabaw w Warszawie popełnił **samobójstwo przez powieszenie** na pasku 28-letni robotnik, którego, pozbawiono pracy. Pierwotnie **sądzono, że stoi on nieruchomo** i dziwiono mu się, ale dopiero później zauważono, że jest to już trup.

Brutalny napad na wycieczkę uczniów

W Marysinku pod Wilanowem miał miejsce w tych dniach zuchwały **napad kilkunastu uzbrojonych w kłonice i kije chłopów na wycieczkę uczniów gimnazjum humanistycznego** W. Wyrzykowskiego. Zajście powstało na tle nieporozumienia pomiędzy dozorcą ogrodu Branickiego a kilku uczniami, którzy byli wydelegowani po kubeł wody. Kilku uczniów jest pobitych. **Sprawcy napaści ścigali bezbronnych aż do Czerniakowa.** Policja aresztowała dozorcę ogrodu, Matysiaka.

Dochodzenie w sprawie brutalnego napadu w Wilanowie na wycieczkę uczniów gimnazjum Wyrzykowskiego, prowadzone przez powiatowy urząd śledczy, ustaliło osoby napastników.

Są to **mieszkańcy Wilanowa Jan Matysiak, Władysław Kłos i Bronisław Wojciechowski.** Wszystkich trzech aresztowano. **Pobity ciężko uczeń Ciesielski,** przebywa w dalszym ciągu na kuracji w szpitalu Dzieciątka Jezus.

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

Straż graniczna ujęła w Rychtalu, w pogranicznym powiecie odolanowskim urzędnika niemieckiej policji kryminalnej Antoniego Fressta. Znaleziono przy nim broń i rozmaite zapiski, które są obecnie przedmiotem szczegółowego badania. **Fresst podejrzany jest o szpiegostwo.**

16 OSÓB ZATRUTYCH MIĘSEM.

Do szpitala miejskiego w Gnieźnie przywieziono **16 osób, zatrutych prawdopodobnie wyrobami mięsnemi,** pochodzącemi ze składu mięsa Kozanieckiego w Michałowie. Lekarz pogotowia zarządził zamknięcie firmy Kozanieckiego oraz zniszczenie części gotowych wyrobów, zaś część ich przekazał do państwowego zakładu badania artykułów żywnościowych. **Stan chorych jest ciężki.**

Z całego świata.

Czechosłowackie banknoty z emblemami masońskiemi.

Niemałe zdziwienie wywołały u obywateli czechosłowackich nowe banknoty 50-koronowe. **Na biletach tych umieszczone zostały wszystkie symbole masonerji: fartuch murarski, kielnia, młot, dwie spiżowe tablice praw, biały kozioł, srebrny krążek zamiast węża i kątownik.** Nowe te banknoty projektował wielki mistrz loży wolnomularskiej w Pradze, malarz Mucha. (KAP.).

REJESTRACJA B. OFICERÓW CARSKICH Z. S. S. R.

Na całym obszarze Rosji sowieckiej rozpoczęła się nawpół tajna rejestracja wszystkich oficerów armji carskiej do lat 45. Komitety domowe oraz gminy otrzymały nakaz, aby wszystkim podejrzanym o ukrywanie swego stopnia oficerskiego wytłómaczyć **niezbędność rejestracji, która żadnych konsekwencji za sobą nie pociągnie.** W razie ukrycia swych kwalifikacji, winnym grozi surowa kara, włącznie do najwyższego wymiaru sprawiedliwości proletarjackiej, — kary śmierci przez rozstrzelanie".

Zjazd niemieckich geografów w Gdańsku demonstracją polityczną.

Geografowie niemieccy, zorganizowani w silny związek, urządzają w czasie Zielonych Świąt swój kolejny **24-ty zjazd w Gdańsku w dniach od 26—28 maja br.** Zjazd zgromadzi tak profesorów geografji na uniwersytetach niemieckich, jak i wszystkich innych profesorów i nauczycieli geografji w szkołach zawodowych, średnich i powszechnych.

Obecny zjazd w Gdańsku, jak wynika z programu obrad, **będzie nowym atakiem na granice wschodnie.** W programie zjazdu, obok wykładów znakomitych oceanografów niemieckich, znajdują się **referaty o charakterze wybitnie agitacyjnym i o tendencjach wyraźnie rewizjonistycznych.** Tendencje te ukryte są pod skromnemi tytułami, świadczącemi jednak, że Polska i Pomorze polskie będą głównym tematem obrad (**„Die Ostsee in Vergangenheit und Gegenwart"**, „Die Ordenskolonisation in den südlichen Küstenländern der Ostsee", „Ostpommern", **„Danzig und sein Hinterland"**, „Die metodische Anpassung des erkundlichen Unterichtsgutes an die verschiedenen Alterstufen, nachgewiesen an der Behandlung von Ostpreussen".

Hołd międzynarodowego Biura Pracy
dla encykliki „Rerum Novarum".

Tomasz Cortis, wyższy urzędnik Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, delegowany przez dyrektora Biura, Alberta Thomasa, uczestniczył oficjalnie w rzymskim obchodzie jubileuszu encykliki „Rerum Novarum". Na posiedzeniu w pałacu Cancelleria w Watykanie wygłosił przemówienie, **nacechowane entuzjazmem dla wiekopomnego dzieła papieża Leona XIII.** Podkreślił przytem akcję międzynarodową encykliki, która **bez wyjątku stosuje się do wszystkich narodów świata.** Obecnie — mówił on — słyszy się coraz więcej związkowców, polityków i ministrów pracy, powołujących się na encyklikę „Rerum Novarum". Odpowiedzią na apel papieża Leona XIII. do katolików całego świata jest imponujące zgromadzenie w Rzymie pod znakiem powszechności.

Nieletni więźniowie polityczni.

Zarząd więzień sowieckich złożył sprawozdanie głównemu prokuratorowi sowieckiemu wykazując, że we wszystkich więzieniach związku sowieckiego, **znajduje się obecnie 12.729 nieletnich w wieku od 12 do 17 lat.** Z liczby tej 68 proc. przypada na uczniów sowieckich szkół średnich i powszechnych, uwięzionych z polecenia G. P. U.

ŁASY SOWIECKIE PŁONĄ.

Klęska pożarów znacznych obszarów lasów w Sowietach jest obecnie przedmiotem szczegółowego dochodzenia G. P. U. Według przeprowadzonego dochodzenia, pożary wynikają w tych obszarach leśnych, **w których pracują deportowani za opór kolektywizacji rolnictwa włościanie.** Rada komisarzy ludowych uchwaliła utworzyć specjalny korpus ochrony lasów, oraz zaleciła władzom miejscowym energiczne zwalczanie plagi pożarów.

Zgon 17-letniego weterana wojny światowej.

Dzienniki angielskie omawiają ze smutkiem śmierć 17-letniego weterana wojny, którym jest gołąb pocztowy — „Świetlisty". Bohater ten wylągł się w r. 1914. Po roku już wstąpił na służbę w wojsku, a mianowicie do marynarki angielskiej. Podróżował najczęściej na okrętach handlowych i rybackich. Jeżeli na widnokręgu wyłamała się łódź podwodna niemiecka, kapitan wypuszczał natychmiast ptaka, **dając znać o niebezpieczeństwie do stacji marynarki wojennej w Harwish.** Pospiesznie wynurzały wtedy angielskie łodzie podwodne, aby ścigać wroga. „Świetlisty" **ocalił w ten sposób 14 okrętów handlowych, a przyczynił się do zniszczenia 12 niemieckich łodzi podwodnych.** Do końca wojny ptak pozostawał na służbie, pełniąc ją doskonale.

Menażerja w mieszkaniu.

Mieszkańcy jednego z domów przy Brooklyn Flat, w Nowym Jorku, mieli emocje. Z jednego z mieszkań tego domu rozchodziły się nie tylko wonie, przypominające cyrk lub menażerję, lecz także ryki i pomruki, jak z dżungli. Strwożeni mieszkańcy zawiadomili policję, a gdy ta weszła do owego zaczarowanego mieszkania, znalazła tam **150 myszy, 75 królików, 35 pudli, 50 kotów, kilka kur i kogutów, 4 złote rybki i 5 kanarków.** Oburzonym delegatom towarzystwa opieki nad zwierzętami właścicielka mieszkania oświadczyła, że są to jej ulubieńcy, z którymi nie może się rozstać.

PRZESZŁO 4 MILJONY RADJOAMATORÓW W NIEMCZECH.

Dnia 1-go stycznia b. r. liczba abonentów radja w Niemczech wynosiła 3.731.681. W ciągu jednak ostatnich trzech miesięcy wzrosła jeszcze o 498.285, tak, że na 1-go kwietnia br. doszła do 4.224.966. Dnia zaś 1-go stycznia 1930 r., liczba ta wynosiła 3.509.509; zwiększyła się zatem w ciągu 15 miesięcy o 715.457.

SAMOLOTY FRANCUSKIE WYLĄDOWAŁY W NIEMCZECH.

Na lotnisku w Scheinfurcie wylądowały w tych dniach przymusowo 3 francuskie samoloty myśliwskie. Mają one być wyposażone w karabiny maszynowe. **Lotnicy, oficerowie francuscy, zostali zatrzymani przez policję i osadzeni pod kontrolą w hotelu.** Aparaty skonfiskowano i oplombowano. O incydencie tym niezwłocznie zawiadomiono władze francuskie.

ŚMIERĆ W DRODZE DO ŚLUBU.

W Berlinie zdarzył się ostatnio tragiczny wypadek. Na wracającą z kościoła, nowopoślubioną parę w dorożce automobilowej na skrzyżowaniu ulic wpadła druga taksówka. Jadący w obu samochodach pasażerowie w liczbie 5 wypadli na bruk i zostali ciężko poranieni. **Rany świeżo poślubionej pary były tak ciężkie, że młodożeńcy zmarli jeszcze przed przybyciem karetki pogotowia.**

LOKOMOTYWA SPADŁA NA ULICĘ.

Na stacji w Essen wydarzyła się w tych dniach niesamowita katastrofa kolejowa. Lokomotywa pociągu pospiesznego, znajdująca się właśnie na wylocie mostu, **zderzyła się z pociągiem towarowym.** Lokomotywa spadła z mostu na ulicę, zabijając dziecko, które się bawiło na ulicy. **Zginęli również maszynista i palacz lokomotywy.**

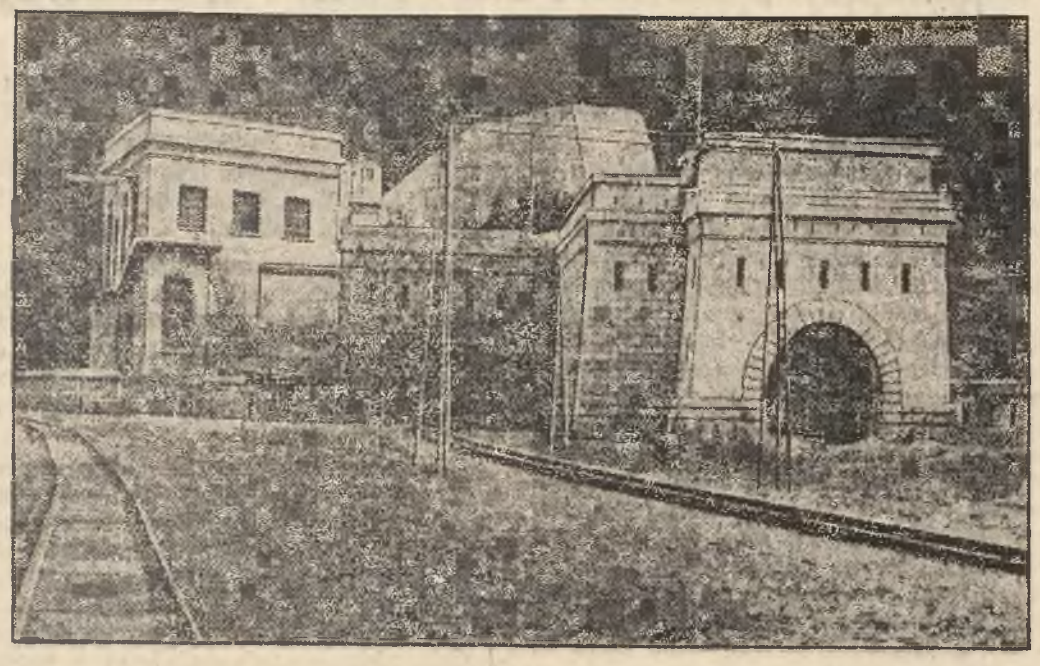
NAJDŁUŻSZA LINJA TELEFONICZNA.

W ostatnich dniach odbyły się próbne rozmowy telefoniczne na najdłuższej w świecie linji pomiędzy N. Jorkiem a Bandoog na wyspie Jawie. Komunikacja ta odbyła się zapomocą połączenia radjotelefonicznego Bandoog-Amsterdam (12 tys. klm.), linji telefonicznej Amsterdam—Londyn—Nowy Jork (3.000 klm.), **czyli ogółem na odległość przeszło 17 tys. klm.** Różnica czasu pomiędzy Bandoog a N. Jorkiem wynosi 12 godzin. Rozmowy próbne wydały rezultat zadawalający.

NAJMŁODSZY PODPUŁKOWNIK NA ŚWIECIE.

Kto jest najmłodszym podpułkownikiem na świecie? — zapytuje pewien dziennik amerykański, a na następnej stronie daje odpowiedź... w postaci fotografji ślicznego i uśmiechniętego dzieciaka, **4-miesięcznego Pawełka Priesta,** którego gubernator stanu Idaho mianował podpułkownikiem milicji stanowej, przydzielając go równocześnie do swego sztabu. Rzecz w tem, że ojciec Pawełka, jest bardzo serdecznym przyjacielem gubernatora.

25-lecie Simplonu.



Przed 25 laty (1 czerwca 1906 r.) został oddany do użytku kolejowego w szwajcarskim kantonie Wallis tunel Simploński o blisko 20-kilometrowej długości. Od r. 1922 linja simplońska, obsługiwana pociągami elektrycznemi, jest dwutorowa.

Uniwersytet katolicki w Polsce

WSZECHNICA LUBELSKA A SPOŁECZEŃSTWO KATOLICKIE.

Postanowieniem Episkopatu Polskiego, powziętem na konferencji w czerwcu roku ub. w Poznaniu, drugi dzień Zielonych Świątek został wyznaczony jako **„Dzień Uniwersytecki“.** Odpowiednie instrukcje zostały ogłoszone w pismach diecezjalnych i zakomunikowane wszystkim księżom proboszczom na obszarach całej Polski.

W krajach posiadających swoje uniwersytety katolickie, takie dni istnieją i społeczeństwo, odpowiednio uświadomione o potrzebie i znaczeniu wyższej oświaty w duchu zasad nauki katolickiej, poczuwa się do znacznych świadczeń. Dzięki ofiarności płynącej z tego źródła, zawdzięczają swe istnienie, zarówno jak i stały rozwój stare uniwersytety, jak **w Waszyngtonie, w Louwain, pięć uniwersytetów we Francji,** oraz nowo założone po wojnie światowej **w Medjolanie, w Nymwegen (Holandja) i w Salzburgu.**

Uniwersytet Katolicki Lubelski, założony w 1918 r., znajduje się pod opieką Episkopatu i opiera swój byt na zasiłkach wpłacanych przez poszczególne kurje biskupie, tudzież na ofiarności społeczeństwa katolickiego. Od kilku lat urządzana była zbiórka raz do roku w ciągu jednego dnia. Wyniki zbiórki były dosyć nikłe, ponieważ dzień nie był ustalony dla wszystkich diecezyj, niektóre zmieniały go dowolnie, skutkiem tego nie mogła być przeprowadzona ze strony Uniwersytetu odpowiednia propaganda.

Dzięki ustaleniu terminu, Uniwersytet rozesłał do wszystkich księży proboszczów szkice kazań o uniwersytetach i o oświacie katolickiej, tudzież odpowiednie plakaty uświadamiające ogół o przeznaczeniu i celach zbiórki na oświatę katolicką. Czcig. Duchowieństwo proszone jest, aby w drugie święto Zielonych Świątek na kazaniu zechciało poinformować swoich parafjan o kolekcie na rzecz Uniwersytetu Katolickiego. Kolekty odbędą się na nabożeństwie w kościołach, ale niezależnie od tego inicjatywa (np. kwesta na terenie parafji) jest w rękach księży proboszczów.

Wiadomo, że społeczeństwo nasze obciążone jest wielu świadczeniami na różne cele. W tym wypadku nie chodzi jednak o zbyt wysokie ofiary. Gdyby od ogółu katolików w Polsce była złożona ofiara na rzecz Uniwersytetu **w wysokości 3 groszy rocznie,** licząc od każdej osoby, powstałby fundusz wystarczający w zupełności na potrzeby Uczelni Katolickiej w Lublinie.

Uniwersytet Lubelski, w ciągu 13 lat swego istnienia dał dowód żywotności. Pomimo bardzo ciężkich warunków ekonomicznych bezustannie rozwija zakres studjów, rozbudowuje jednocześnie gmach powiększając bibljotekę i t. d. Od czasu, jak uzyskał prawa, corocznie zwiększa się liczba jego słuchaczów. Znaczna liczba osób z dyplomami Uniwersytetu Lubelskiego zajmuje dzisiaj stanowiska w sądownictwie, w palestrze, w szkolnictwie średniem i w administracji. W miarę zwiększania się zastępów młodzieży, należy myśleć o budowie dla niej mieszkań choćby w najmniejszym zakresie. Tem więcej staje się to rzeczą konieczną, że młodzież zapisująca się na K. U. pochodzi głównie ze sfer niezamożnych. Senat Uniwersytetu Lubelskiego ma nadzieję, że dzień uniwersytecki, przypadający w tym roku 25 maja, zorganizowany racjonalnie, przyniesie dla Uczelni znaczną ulgę materjalną. Dla prywatnych ofiarodawców podajemy, że rachunek Uniwersytetu w P. K. O. Warszawa jest 39.712.

Sport.

Jubileusz 25-lecia „Wisły“.

W dniach **23, 24 i 25 maja rb.** odbędzie się **w Krakowie** jubileusz **25-lecia** istnienia krakowskiej **„Wisły“.**

Bogaty program uroczystości jubileuszowych przewiduje między innemi ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne, turniej gier sportowych, oraz turniej piłkarski. W turnieju piłkarskim wezmą udział m. in. **„Czarni“ i „Cracovia“.**

10-lecie krakowskiej „Garbarni“.

W dniach Zielonych Świąt br. najmłodszy krakowski klub ligowy obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia. Jak się dowiadujemy, program sportowy jubileuszu przedstawia się sensacyjnie, bowiem w turnieju weźmie udział 5 drużyn w czem dwie zagraniczne, a mianowicie: **„Vasas“** z Budapesztu, „Slavia“ z Mor. Ostrawy, I. K. P. (dawny I. F. C.) z Katowic, krakowska „Makkabi“ oraz ligowa drużyna gospodarzy.

Z powodu niedawnej śmierci honorowego prezesa klubu ś. p. bar. J. Götz-Okocimskiego poza zawodami piłkarskiemi, żadnych innych uroczystości nie będzie.

Nowy rekord Polski w pływaniu.

Na zawodach pływackich, które odbyły się ostatnio **w Hindenburgu** na Śląsku Opolskim, znany pływak polski, **Karliczek ustanowił nowy rekord Polski w biegu na 100 m. nawznak, uzyskując czas 1:20,2.**

Dziś w kinoteatrze dźwiękowym **„WANDA“** w kinoteatrze dźwiękowym
ulica św. Gertrudy 5. tel. 124-13.
Czołowe arcydzieło polskiej dźwiękowej produkcji filmowej
UWIEDZIONA
Potężny dramat dusz miotanych burzą. Gehenna niewinnych istot wyrzuconych poza nawias społeczeństwa. — W gł. rolach: **Marja Malicka, Zbyszko Sawan, K. Jun. Stępowski, Tad. Wesołowski.**
W Programie fenomenalne dodatki dźwiekowe.
Początek seansow o godz. 5., 7. i 9·10, w niedzielę i święta o godzinie 3., 5., 7., i 9·10.
Ceny miejsc normalne.
PORANEK FILMOWY
W niedzielę o godz. 11·30 przedp.
Fenomenalny program humoru i śmiechu. **WESOŁY TYDZIEŃ** Ceny miejsc od 50 gr. — 1·70 zł. Dla młodzieży dozwolone.

„Emil Ludwig leży...“

A. NOWACZYŃSKI O E. L. COHNIE.

W ostatniej **„Myśli Narodowej“** zamieszcza **A. Nowaczyński** swoją „ofensywę“ pod tytułem „Zmierzch bożków“, tym razem skierowaną przeciw literackim wielkościom izraelskim. Zwłaszcza w niezwykle cięty sposób dobrał się do istotnie przereklamowanego ostatnio **Emila Ludwiga.** Cytujemy ton „ofensywny“ wypad Nowaczyńskiego:

„Kolosalnym szarlatanem w literaturze jest znakomity as macarstwa anonimowego Emil Ludwig Cohn. Fabryka jego „arcydzieł“ znajduje się nad Lago Maggiore w wytwornej willi, którą ten archipaskarz pióra sobie tam wybudował. W jednej osobie reporter oraz komiwojażer reportażu, tudzież „najgłębszy psychograf stulecia“, historyk (w kieszonkowem wydaniu) portrecista największych wielkości wszechwieków. Odkąd udały mu się pierwsze w Brandesowskim stylu **„vie romancee“,** odtąd został podniesiony z dzikim rajwachem na tarczę, okrzyknięty „Plutarchem“ epoki. 1 miljon trzysta tysięcy egzemplarzy jego wyrobów beletrystyczno-historycznych rozeszło się po samych Niemczech **(Lesefutter);** współwyznawcy Cohna przetłumaczyli go na wyścigi na 19 języków i namiętnie owacjonowano go w Nowym Jorku, w Kalifornji, w Hollywood, w Sorbonie i wogóle wszędzie tam, gdzie Izrael gra na pierwszych skrzypcach, a Jankiel na cymbałach. Ze swoim **l' esprit** (le sprytem) czepiał się „najgenjalniejszy psychograf“ wszystkich sław świata i natrafiwszy na dobrą konjunkturę zarabiał miljony i bluffował miljony.

Obecnie gwiazda gaśnie. Udowodniono mu na czarno na białem, że w „genjalnym portrecie“ Michała Anioła splagjował bez ceremonji zgoła nieznanego Karola Freya, na co Cohn bronił się „twórczą wolnością“ **(Frey — heit).** Ostatnio zaś wyszło w Niemczech „opus“ o Emilu Ludwigu Nielsa Hansena **(Der Fall E. Ludwig — Verl. G. Stalling, Oldenburg),** gdzie cały rekordowy dorobek literacki dzielnego Cohna poddano druzgocącej rewizji i likwidacji. Aczkolwiek na rewelacje Nielsa Emil Ludwig odpowiedział zaraz tysiącstronicowem tomem autobiograficznym **(Geschenke des Lebens 1931)** w którem stojąc na szczudłach swej wielkości konjunkturalnej, rozczulająco tkliwie jako „dobry europejczyk“ się broni, to jednakże E. Ludwig w opinji intelektualistów niemieckich już leży i, co znów podnieść należy, rznie go już i skalpuje bezlitośnie nawet pansemicka **„Frankfurter Zeitung“.** Jeszcze tylko nasz p. Wasserzug-Wasowski aż się zachłystuje z rozkoszy intelektualnej, gdy trzyma w ręku nowy **tom vielschreibera z nad Lago Maggiore“.**

Z sali koncertowej.

II. POPIS SZKOŁY PLASTYKI P. WANDY HABURZANKI-NIEWIESTINOWEJ.

Na podstawie końcowych fragmentów popisu i wrażeń z dawniejszych imprez tej szkoły dochodzę do wniosku, że główną zasadą programu jej jest tchnięcie w uczennice potrzeby i pragnienia radości życia, wyrażającej się w kulcie piękna tanecznego. W metodach szkoły tej niema pewnie wyśrubowanego pojęcia o jakimś odrębnym stylu, do którego szkoły dążą, ażeby odróżnić się od kierunków innych szkół. Ponieważ zaś niema radości życia bez zdrowia, więc też w tendencjach dydaktycznych P. Haburzanki-Niewiestinowej dopatruje się hasła: zdrowy taniec, zdrowego ciała. Hasło takie mogłoby wprawdzie prowadzić do tańca zgoła naturalistycznego, ale w opisach szkoły P. Haburzanki można się było „plastycznie przekonać, że chodzi tu o — swojego rodzaju — sztukę, tylko bez pretensjonalności, sztukę bez sztuczności. Może też najtrudniej osiągnąć to w zakresie tańca, wkraczającego już w tę sferę, gdzie protekcja Terpsychory staje się zupełnie wyraźna. W sympatycznej drużynie uczennic P. Wandy Haburzanki-Niewiestinowej panuje pełne porozumienie na punkcie planu choreograficznego, który jest podstawą ewolucyj, panuje młodzieńcza beztroska chwili i to „coś“, co tańce różnych narodowości i różnego zabarwienia napełnia po brzegi tych ruchomych form wdziękiem.

BRONISŁAW HUBERMAN.

Wspaniała, złota sala Domu katolickiego stała się w ubiegły piątek przybytkiem najwznioślejszej sztuki, która murom tym dodała jeszcze złoceń i połysków. Bronisław Huberman miał w nas dla sztuki swojej gorących zwolenników od przeszło dwudziestu i pięciu lat, kiedy dziesięcioma koncertami, danemi w ciągu kilku tygodni we Wiedniu zdobył, jedno z czołowych stanowisk pośród współczesnych skrzypków. W latach następnych wysuwał się coraz bardziej przed tych kilku artystów, którzy mieli prawo mierzyć się z nim. Gdyby zaś po koncercie piątkowym miał się odbyć jakiś plebiscyt, celem ogłoszenia pierwszego wogóle skrzypka dzisiejszej doby, Huberman musiałby odnieść w głosowaniu tem stanowcze zwycięstwo nad wszystkimi innymi. Oddaliby mu także swoje głosy w razie dopuszczenia ich do tego aktu — i Beethoven za wykonanie „Sonaty Kreutzerowskiej“ i Bach za „Ciaconnę“ i Czajkowski za Koncert D-dur, nas bowiem, żywych słuchaczy tych dzieł, muzyka Hubermana przejęła do ostatnich głębi duszy wiarą, że właśnie tak musieli sobie wyobrażać w dźwiękowej realizacji swoje wymienione utwory. Ale w programie tego koncertu były także kompozycje jednego z największych współczesnych mistrzów, który zaledwie kilka dni wcześniej miał sposobność słyszeć je na strunach skrzypiec Hubermana. Niedzielnego wieczoru wyrażał wobec mnie Karol Szymanowski najszczerszy zachwyt wobec interpretacji swojego „Narcyza“ i „Źródła Aretuzy“ przez Hubermana, mówiąc, że idealniejsze wykonanie ich (oraz koncertu op. 35, który Huberman wykonał na wieczorze jubileuszowym Młodej Polski w muzyce dnia 6-go maja w Warszawie) jest nie do pomyślenia. — W grze Hubermana jest dzisiaj coś niezmiernie dostojnego. Być może, że na duchową stronę jej wpłynęła, ogłoszona przez Hubermana z wiarą w możliwość jej przeprowadzenia w praktyce, ideologja Pan-Europy, dość, że we wszystkiem, co spływa z pod smyczka Hubermana ma już jakiś ponad-osobisty (w materjalnem znaczeniu) charakter i zbliżając się do absolutu muzycznego, przepełnia nas wrażeniem, w którem pasaże, trylery, tercje, oktawy, akordy, flageloty, pizzicata i spiccata są imponderabiljami, ginącemi w dalekiej perspektywie, po za fascynującą, wyrafinowaną ze wszystkiego normalnego duszą wielkiej sztuki. — Pianista, Siegfried Schultze, jest najbajeczniejszym wprost — jakiego dotychczas słyszałem — towarzyszem skrzypka.

z. j.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 20-go maja 1931.
Środa 20: św. Bernarda.
Czwartek 21: św. Tymoteusza.
Czwartek 21: wsch. słońca o godz. 4.08 zach. o 19.46.

—X—

„FALA TANIOŚCI“ W KOMUNIKACIE URZĘDOWYM. Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w miesiącu lutym w porównaniu ze styczniem b. r. zmniejszyły się o 3.09 proc., w miesiącu marcu w porównaniu z lutym zmniejszyły się o 0.94 proc., zaś w miesiącu kwietniu w porównaniu z marcem nie uległy zmianie.

ZWIĄZEK RZEMIEŚLNICZY WOBEC ZAKAZU WOJEWÓDZTWA. Urząd wojewódzki zakazał bezwzględnie jakiejkolwiek działalności komitetowi organizacyjnemu wojewódzkiego związku rzemieślniczego wzgl. wojewódzkiego związku cechów rzemieślniczych w Krakowie, którym to związkom przewodniczy p. Alfred Goryczko.

MIEJSKIE BIURO MELDUNKOWE począwszy od dnia 20 maja br. (środa) przyjmuje meldunki w lokalu przy ul. Poselskiej 8 parter w godzinach urzędowych dla stron od 8.40 do 13-tej.

MOTORÓWKA WJECHAŁA NA SAMOCHÓD. Motorówka kursująca na linji Kraków Kocmyrzów najechała opodal stacji Dąbie na samochód ciężarowy będący własnością Leona Schneidra, właściciela fabryki wody sodowej. Prowadzący motorówkę wstrzymał momentalnie wóz dzięki czemu zapobiegł niechybnej katastrofie. Wypadku w ludziach nie było.

ZMARŁA W DRODZE DO SZPITALA. Na ul. św. Marka zasłabła nagle jakaś kobieta i w drodze do szpitala zmarła w karetce Pogotowia. Tożsamości zmarłej dotąd nie ustalono.

POCIĄŁ SOBIE RĘKĘ ŻYLETKĄ. Kazimierz Pychowski (l. 36) robotnik, przechodząc ul. Starowiślną niewiadomo z jakiej przyczyny pociął sobie rękę żyletką. Broczącego krwią desperata odprowadził posterunkowy na Stację Pogotowia ratunkowego, gdzie go opatrzono i skierowano do szpitala.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski), urządza we czwartek 21 b. m. o godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Un. Jag. zwyczajne posiedzenie naukowe.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Dzieje grzechu“ (nowość).
Czwartek: „Mayerling“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Sztuba“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Uwiedziona“ (w gł. rolach Malicka, Sawan).
Świt: „Twoje czarne oczy“ z Collen Moore.
SZTUKA: „Kapitan marynarki“ (w gł. roli Harry Liedtke).
APOLLO: „Tyranja Miłości“.
ŚWIATOWID: „Dzika Orchidea“ (w gł. roli Greta Garbo).
CORSO: „Djablica z Trypolisu“ (w gł. rolach Liana Heidt, oraz Alfons Fryland).
WARSZAWA: „Książe student“ (w gł. roli Ramon Novaro).
UCIECHA: „Tajemniczy Dżems“ (w gł. roli William Halmes).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. We czwartek i w piątek odbędą się przedstawienia popularne, a to w czwartek efektownego dramatu „Mayerling“, w piątek zaś niespożytej „Sztuby“ Leczyckiego W sobotę rozpocznie krótką gościnę świetny artysta scen warszawskich p. Aleksander Węgierko, który w Krakowie ma zawsze liczne zastępy swoich zwolenników. P. Węgierko ukaże się przedewszystkiem w swej kapitalnej roli w „Pigmaljonie“ Bernarda Shaw'a. która przed dwoma laty, z jego udziałem, zeszła z repertuaru przy stale wypełnionej widowni.

EWA BANDROWSKA I ZENON DOLNICKI W STARYM TEATRZE. Prawdziwą atrakcją artystyczną dla melomanów krakowskich będzie we czwartek 21 b. m. w Starym Teatrze występ naszych artystów, a to świetnej sopranistki Ewy Bandrowskiej, primadonny opery warszawskiej, której piękny śpiew świadczy o wysokiej kulturze i technice śpiewaczej, oraz znakomitego barytona scen zagranicznych Zenona Dolnickiego, przedstawiciela włoskiego „bel canta“, który zdobył zagranicą świetną i zasłużoną karjerę.

Od poniedziałku dnia 18 maja W kinoteatrze „ŚWIT“ ul. Straszewskiego 18.
Niezrównana gwiazda ekranu COLLEN MOORE w filmie
TWOJE CZARNE OCZY
Życie w ubogiej fermie. — Piękne zdjęcia krajobrazów. Wzruszająca treść.
Wspaniała ilustracja muzyczna. Wspaniała ilustracja muzyczna.
Początek przedstawień od godz. 5 — 7 — 9, w niedzielę od godz. 3 popołudniu.

Ojciec z synem sprawcami zbrodniczego uprowadzenia lekarzy.

Fakt rzadkiego w dziejach kryminalistyki uprowadzenia lekarzy do bandyckiej kryjówki i wyłudzenia od nich okupu pieniężnego — o czem wczoraj obszernie donosiliśmy —

NIE PRZESTAJE EMOCJONOWAĆ NAJSZERSZEJ PUBLICZNOŚCI

zwłaszcza, że pastwą apaszów padli dwaj wybitni specjaliści-profesorowie Uniw. Jag. Nie tylko prasa polska, ale i pisma zagraniczne omawiają w obszernych doniesieniach szczegóły osobliwego zdarzenia, porównując je z pomysłowemi występami band amerykańskich. Kraków stał się nagle sławnym — niestety z najbardziej ciemnej, bo zbrodniczej strony. Podnoszą się słuszne słowa krytyki, że **przejaskrawione i sensacjami kryminalnemi tchnące obrazy filmowe oraz detektywistyczna literatura lansowana w tanich brukowych wydawnictwach, rozpala umysły, paczy charaktery i popycha je do czynów nieobliczalnych — zbrodniczych.** Przez cały wczorajszy dzień

ORGANA POLICJI ŚLEDCZEJ PROWADZIŁY DOCHODZENIA

celem ustalenia szczegółów poniedziałkowego zajścia i przychwycenia dwóch zbiegłych opryszków. W tym celu przesłuchano rannego bandytę Tomasza Sławińskiego. który postrzelił się ciężko z rewolweru w piersi w kamienicy pod L. 22 przy ul. św. Tomasza, w chwili, gdy osaczyła go policja. **Sławińskiego przesłuchiwano w szpitalu chirurgicznym św. Łazarza blisko godzinę, a zeznania jakie złożył przyczyniły się do ustalenia tożsamości jego wspólników.** Z powodu znacznego upływu krwi, kilku ciężkich ran postrzałowych, oraz obrażeń wewnętrznych. wywołanych skokiem bandyty z I. piętra na bruk — odpowiadał na pytania organów śledczych **powoli i z trudem, choć z pełną świadomością.** Nadto przesłuchała policja właścicielkę domu przy ul. Zygmunta Augusta L. 5 p. Rakiszową, oraz lokatorów obu kamienic przy tej ulicy i św. Tomasza 22. **Wyczerpujące zeznania złożyli Prof. Dr. Glatzel, jego żona i doc. Dr. Keller — ofiary zbrodniczego zamachu bandy Sławińskiego.** W toku dochodzeń okazało się, że koło godz. 4 po południu przechodził ul. Zygmunta Augusta porucznik Andrzej Kerc. który usłyszał głośne wołanie z balkonu II. piętra domu pod L. 5

„RATUNKU, BANDYCI NAS ZAMKNĘLI, WEZWAĆ POLICJĘ“.

Por. Kerc spojrzał w kierunku skąd pochodziły nawoływania i zobaczył dwóch mężczyzn, z których jeden wołał dalej, że bandyci poszli na ul. św. Tomasza L. 22. Por. Kerc zorjentowawszy się w sytuacji, pobiegł do prywatnego mieszkania Dr. Stillera w tej kamienicy na I. piętrze i **zawiadomił telefonicznie o zajściu dowódcę głównej warty por. Galasa oraz VI. Komisarjat policji.** Por. Galas skomunikował się natychmiast z wydziałem śledczym przy ul. Kanoniczej. na skutek czego policja wysłała na ul. św. Tomasza patrol. Równocześnie ze śledztwem policyjnem prowadzą dochodzenia

SĘDZIOWIE ŚLEDCZY

Dr. Wątor i Dr. Czuchajowski. gdyż zajście rozegrało się w dwóch rejonach miasta, należących do obu tych sędziów. Ustalono, że nazwisko rannego bandyty: Tomasz Sławiński jest autentyczne. Jest on fryzjerem z zawodu, liczy lat 41 i **pochodzi z Knyszyna w wojew. białostockiem. Ostatnio mieszkał w Brześciu nad Bugiem przy ul. Długiej 14 ze swym synem, liczącym 14 lat i 7 miesięcy.** Do Krakowa przybył przed kilku tygodniami, w ciągu których zasięgał informacyj o zamożniejszych lekarzach krakowskich i

OBMYŚLIWAŁ PLAN ZBRODNICZEGO ZAMACHU.

W najbliższych godzinach nadejdzie odpowiedź z miejsca rodzinnego i miejsca zamieszkania Sławińskiego, jaka jest jego przeszłość i czy dopuścił się już jakichś przestępstw. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy,

JEDNYM ZE WSPÓLNIKÓW SŁAWIŃSKIEGO BYŁ WŁAŚNIE JEGO SYN,

niespełna 15-letni chłopak. **Pełnił on straż z rewolwerem w ręku przy uwięzionych lekarzach wraz z drugim zamaskowanym, również uzbrojonym opryszkiem. Obu wspólników herszta bandy dotąd nie ujęto.** W ciągu 2-ch ubiegłych dni policja przeprowadzała kilkakrotnie obławę na terenie m. Krakowa w poszukiwaniu za ukrywającymi się bandytami. — Prócz organów policyjnych przesłuchiwał Sławińskiego w szpitalu sędzia śledczy Dr. Wątor. Ranny opisał szczegółowo przebieg zajścia i oświadczył. że do zbrodniczego kroku popchnęły go

CIĘŻKIE WARUNKI MATERJALNE!!

Obu swoich wspólników wydał, za którymi policja prowadzi pościg. Przy rannym znaleziono list pisany do żony Leokadji w Brześciu nad Bugiem. **W liście Sławiński wyjawia żonie plan zdobycia pieniędzy i podaje, że do zbrodniczego rabunku wciąga swego syna.** Na wypadek, gdyby plan mu się nie powiódł, pozbawi się życia, gdyż

Z POSTANOWIENIEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO NOSI SIĘ JUŻ OD DAWNA.

Pisze dalej, że nie może dłużej znosić nędzy, w jakiej żyje. Sławiński ma dwóch synów, jednego ucznia IV kl. gimn., którego właśnie wciągnął do zbrodniczego zamachu, a drugiego 6-letniego chłopca, który mieszka z matką w Brześciu. — W trzeciem śledztwie Sławiński zeznał, że

DOKONAŁ RABUNKU W ŚMIERTELNEJ TRWODZE

czy plan mu się powiedzie. Na czoło wystąpiły mu krople potu w chwili, gdy prof. Glatzlowa chciała mu wręczyć tylko 500 dol. Sławiński żądał stanowczo całej sumy, przyczem jako argumentu użył faktu, że mąż jej drży ze strachu i gotowa go cała przygoda kosztować 5 lat życia. Za namową prof. Glatzla, żona wręczyła bandycie całą sumę, t. j. 4.000 dolarów.

Znakomity orjentalista gościem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W czwartek, dnia 21 bm. wygłosi w sali Nr. 31 Collegium Novum o godzinie 5-tej popołudniu wykład p. t.: „Langue et Civilisations“ **jeden z największych orjentalistów doby obecnej Jan Przyłuski,** profesor historji i filologji indochińskiej w College de France, najwyższej uczelni Francji, profesor w Ecole des Hautes Etudes, oraz profesor języka annamickiego w Ecole des Langues Orientales. Profesor **Jan Przyłuski, znany ze swych prac z dziedziny buddyzmu i językoznawstwa, jest Francuzem, ale jako wnuk polskiego emigranta, żywo interesuje się ojczyzną przodków.**

Uniwersytet Jagielloński. korzystając z pobytu w Polsce, prof. Przyłuskiego. który jedzie zaproszony do Warszawy, zaprosił go również w swoje mury, gdzie szeroka publiczność będzie mogła wysłuchać opinji, znakomitego uczonego, o stosunku zachodzącym między językiem a cywilizacją.

Wstęp na wykład wolny.

Funkcjonarjusze państwowi a ćwiczenia wojskowe.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w specjalnym okólniku do wojewodów wyjaśniło sprawę wypłaty funkcjonarjuszom państwowym wynagrodzenia za ich pracę w samorządzie w czasie przerw w urzędowaniu, spowodowanych powołaniem na ćwiczenia wojskowe. Sprawa ta nie jest uregulowana żadnemi specjalnemi przepisami, należy zatem stosować w tym wypadku przepisy ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, które przewidują, że **funkcjonarjusz państwowy w czasie ćwiczeń wojskowych otrzymuje pełne uposażenie. Jeśli więc chodzi o wypłacanie wynagrodzenia za pracę w samorządzie, to analogicznie przysługuje ono funkcjonarjuszom państwowym,** powołanym na ćwiczenia za urlop ustawowo przewidziany, niezależny od woli pracownika. W okresie ćwiczeń wojskowych funkcjonarjusze państwowi **nie powinni jedynie otrzymywać dodatków,** mających charakter zwrotu poniesionych przez pracownika wydatków, jak np.: ryczałt objazdowy, ryczałt na środki lokomocji i t. p.

—oOo—

ODCZYT W „ODRODZENIU“.

W lokalu Stowarzyszenia kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie“ Kanonicza 15. I. wygłosi w piątek 22 bm. ks. dr. St. Czartoryski odczyt pt. „Role państwa w wychowaniu młodzieży“. Początek o godz. 19.15. Obecność członków i kandydatów obowiązkowe. Goście mile widziani.

JAPOŃSKI PROSZEK KATOL ZABIJA OWADY I ROBACTWO
PRZEDST. „KATOL“ WARSZAWA, WILCZA 38

Nowy wikarjusz generalny Papieża.



kard. Marchetti Selvaggiani objął miejsce na tem stanowisku po zmarłym niedawno kardynale Pompili.

SALA BOLONSKIEGO
We wtorek, dnia 26. b. m. 1931
Wieczór muzyki nowoczesnej
Leopold MUENZER
Światowej sławy pianista — wirtuoz
przy drugim fortepianie Fryderyk PORTNOJ, uczeń klasy koncertowej Prof. L. Muenzera w Konserwatorjum Państw. w Lwowie.
Program
1. RATHAUS Karol — III. Sonata op. 20
2. EISLER Hans — Sonata op. 1
3. KOFFLER Józef — a) Warjacje op. 9 b) Sonatina op. 12
4. SZYMANOWSKI Karol — Maski op. 34 a) Tantris błazen b) Serenada Don Juana
5. PROKOFIEW Sergiej — Koncert fotep. op. 3 C-dur (ułożony na dwa fortepiany przez autora)
Fortepiany koncertowe STEINWAY I PLEYEL

Rzeczy ciekawe.

Automatyczne kino bez obsługi ludzkiej

W Londynie otwarto dwa nowe kina, urządzone z wielkim przepychem. ale pozbawione ludzkiej obsługi poza mechanikiem, wyświetlającym film.

Obywatele Londynu zastanawiają się nad tem, czy w czasie ogólnego bezrobocia automatyzacja kina jest rzeczywiście potrzebna a następnie, czy w przedsionku gmachu nie należałoby urządzić filji bankowej, którąby zmieniała pieniądze, co jest niezbędne wobec istnienia automatów.

Cygaro — mastodont.

Pewna firma tytoniowa w Londynie urządziła oryginalną reklamę: w oknie swego sklepu umieściła cygaro, **mające 2 metry 75 cm. długości, a ważące 60 kilo.** Tytoń zużyty na zrobienie tego okazu **wystarczyłby na 12 tysięcy pięknych cygar Havanna, normalnych rozmiarów.** Twórcą tego niezwykłego okazu jest Francisco Fonseca z Kuby, najsławniejszy z tamtejszych cygarników, który na zeszłorocznej wystawie w Sewilli dostał za swoje „arcydzieło“ złoty medal. Nawet tak niezwykle zręczny rzemieślnik, jak Fonseca zużył przeszło cztery miesiące na wykonanie owego cygara, a wyszukanie odpowiednio wielkich liści na zawinięcie cygara przedstawiało ogromne trudności, tembardziej, że należało ściśle dobrać kolor. Palacz, wypalający 20 cygar dziennie, **zużyłby na spalenie cygara Fonseci około 20 miesięcy,** o ileby wogóle potrafił zmieścić je w ustach.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarcze.

O racjonalny rozdział zapasów zboża.

Otwarcie Międzynarodowej Konferencji państw eksportujących pszenicę.

W ub. poniedziałek w gmachu Dominjum Kanady w Londynie nastąpiło otwarcie **konferencji 11-tu państw eksportujących pszenicę.** Polska reprezentowana jest na konferencji przez delegację, na czele której stoi dr Rose, dyr. dep. ekonom. Min. Rolnictwa. Otwarcie konferencji nosiło charakter prywatny i odbyło się bez udziału oficjalnych obserwatorów i prasy. Pierwsze zebranie zagaił wysoki komisarz Kanady, Ferguson, który w przemówieniu nakreślił cele konferencji, **która ma zadecydować co do rozdziału obecnie nagromadzonych zapasów zboża, oraz ulepszyć metody rozdziału nadwyżek zbożowych w przyszłości.** Komisarz Ferguson został wybrany przewodniczącym konferencji. Poza tem wybrano egzekutywę konferencji, w skład jej wejdą przewodniczący oraz 10 szefów delegacyj. Konferencja postanowiła kontynuować obrady narazie **bez udziału oficjalnych obserwatorów i prasy, odkładając zwołanie publicznego posiedzenia** do chwili, gdy w drodze prywatnej dyskusji wyjaśnione zostaną poszczególne zagadnienia na tyle, aby je móc omawiać publicznie. Obrady potrwają prawdopodobnie około 10 dni.

---oOo---

Rada naczelna rzemiosła polskiego zorganizowana.

W niedzielę, dnia 17 bm. odbył się w Warszawie **zjazd rady naczelnej Rzemiosła Polskiego,** na którym około 70 delegatów reprezentowało organizacje rzemieślnicze z całej Polski.

Przewodniczył obradom inż. E. Namysł, prezes Nar.-Chrześć. Zjednoczenia Rzemiosła w Poznaniu.

Zjazd uchwalił w ostatecznej redakcji **sta tut rady naczelnej,** oraz wezwał delegatów do opracowania form orgnizacyjnych poszczególnych rad wojewódzkich Rzemiosła Polskiego z uwzględnieniem warunków lokalnych. Dokonano również wyborów pierwszego przewidzianego przez statut prezydjum rady naczelnej w liczbie 19 osób, oraz komisji rewizyjnej w liczbie 5 osób. Zarówno do prezydjum, jak i do komisji weszli przedstawiciele organizacyj rzemieślniczych ze wszystkich dzielnic Polski.

---X---

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). 19 maja. Bez tranzakcyj.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Zieleniewski 14, Galiz. Karpaten 1,95.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 maja. Dolary 8.92½, 8,93½, 8,89½. Dewizy: Belgja 124,17, 124.48, 123,86; Budapeszt 155.58, 155.98, 155.18; Holandja 358.49, 359,39, 357.59; Londyn 43.46¾, 43.51½, 43.30; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.91½, 35.00, 34.83; Praga 26,44, 26.50, 26.38; Szwajcarja 172.07, 172.50, 171.64; Wiedeń 125.42, 125.73, 125,11; Włochy 46.73, 46.85, 46,61; Berlin w obrotach prywatnych 212.51.

KURSA OBLIGACJI.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 87 — 5% konwersyjna 48.50 — 6% dolarowa 70.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

Akcje: Bank Polski 127, 126, 126.50 — Bank Zachodni 62,50 — Siła i Światło 45 — Warsz. Towarzystwo Fabryki Cukru 26 — Węgiel 27 bez kuponów za r. 1930 — Modrzejów 5.56.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 maja. Paryż 20.49½. Londyn 25.23 1/8. Nowy Jork 5.18.67½, Belgja 72.17½, Włochy 27.15½, Hiszpanja 52.00, Holandja 208.35. Berlin 123.52½. Wiedeń 72,90. Sztokholm 139,10, Oslo 138.92½. Kopenhaga 138.90. Sofja 3.75¾, Paga 15.36¾, **Waszawa 58.15,** Budapeszt 90.46½, Białogód 9.13.35. Ateny 6.72¾, Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3.08¾, Helsingfors 13.06.

Król rumuński z nowym premjerem



prof. Jorgą udaje się do Orsawy celem przyję cia jugosłowiańskiego króla, przybywającego do Rumunji.

Powrót przemysłowców polskich z Z. S. S. R.

W ubiegłą niedzielę dnia 17-go b. m. odjechała z Moskwy do kraju delegacja przemysłowców polskich, która przebywała na terenie ZSSR **około 4 tygodnie.** Pierwsze dwa tygodnie delegacja spędziła w Moskwie, zajmując się głównie sprawami Sowpoltorgu. Poszczególni członkowie delegacji zwiedzili w tym czasie szereg objektów przemysłowych w Moskwie i najbliższej okolicy oraz mieli sposobność nawiązania kontaktu ze sferami gospodarczemi. W ciągu ostatnich dwóch tygodni delegacja podróżowała po Krymie, Ukrainie i północnym Kaukazie. Zwiedziła w tym czasie m. in. zakłady metalurgiczne, nowowybudowaną fabrykę maszyn rolniczych i wielki Sowhuz na północnym Kaukazie. W powrotnej drodze delegacja zatrzymała się w **Charkowie,** gdzie zwiedziła fabrykę traktorów, parowozów oraz inne zakłady przemysłowe. W czasie pobytu w Charkowie delegacja polska podejmowana była przez ukraińskie sfery gospodarcze oraz miejscowego konsula generalnego p. **Stabłowskiego.** Po powrocie do Moskwy, prezes delegacji p. Wierzbicki, pożegnał ludowego komisarza handlu zagranicznego **Rosenholza** oraz kilka wybitniejszych osobistości z pośród sowieckich sfer gospodarczych. W sobotę delegacja podejmowała bankietem zarząd Sowpoltorgu. Na bankiecie byli obecni zastępca komisarza handlu zagranicznego wraz z członkami kolegjum. W ostatnim dniu pobytu prez. Wierzbicki wydał obiad dla zarządu i dyrekcji Sowpoltorgu. Wieczorem tego dnia odbyło się przyjęcie na cześć delegacji w poselstwie polskiem. Opuszczając Moskwę, kierownik delegacji podkreślił **wyjątkową uprzejmość i gościnność,** z jaką władze sowieckie odniosły się do delegacji polskiej w czasie całego jej pobytu w granicach ZSRR.

DUMPING SOWIECKI W POLSCE.

Na łódzkim rynku ukazały się wanny żelazne emaljowane produkcji sowieckiej, sprzedawane po cenach znacznie niższych od cen wanien produkcji krajowej.

---o---

Zamach na spoczynek niedzielny

SPŁATĄ PRZEDWYBORCZEGO WEKSLA?

Jak donosiliśmy, rząd wznowił obecnie prace nad przygotowaniem ostatecznego projektu noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18. XII. 1919 r. Zmiany, przewidziane nowelą polegają głównie na dopuszczeniu otwierania sklepów w niedziele i dni świąteczne dla całego szeregu kategoryj handlu. Przez zezwolenie takie zostałby uczyniony tem samem pierwszy wyłom w zasadzie nienaruszalności spoczynku niedzielnego, obowiązującej zresztą wszędzie, a nawet zagranicą nierównie ostrzej niż w Polsce.

Rząd występuje ze swym projektem pod naciskiem ze strony posłów żydowskich, którzy — jak to podaje prasa żydowska — złożyli rządowi w dniu 16 grudnia 1930 r. własny projekt noweli przewiduje **zupełne zwolnienie żydów od obowiązku przestrzegania w handlu spo czynku, w niedziele i inne dni świąt katolickich.** To też posłowie żydowscy, niezadowoleni z projektowanych obecnie przez rząd zmiam, jako zbyt, według ich zdania, szczupłych, powołując się na doniesienia prasy wystąpili ze specjalnym memorjałem do ministrów pracy, oraz przemysłu i handlu, domagając się realizacji przyrzeczeń otrzymanych od przedstawicieli obozu rządowego (!).

„Pisma z rozmaitych powodów — czytamy w memorjale — donosiły wprawdzie, że znajdująca się w opracowaniu nowela rozstrzygnie tę sprawę mniejwięcej w myśl życzeń żydowskich, których słuszność była niejednokrotnie przyznawana przez przedstawicieli obozu rządowego. Tymczasem okazuje się, że ulgi, które projektuje nowela, odnosić się będą do nielicznej kategorji kupców jedynie i — rzecz jasna — sprawy przymusowego odpoczynku niedzielnego dla Żydów, świętujących sobotę, nie rozstrzygną. Wobec tego pozwalamy sobie zwrócić się do Ministerstwa z usilną prośbą o wzięcie pod rozwagę naszych żądań, ponawianych przez nas we wszystkich Sejmach, w sprawie zniesienia, względnie osłabienia przymusu odpoczynku w niedziele i święta chrześcijańskie dla Żydów, świętujących w sobotę i święta żydowskie".

Dalej narzekają żydzi, że świętowanie po 2 i 3 dni w tygodniu obniża wytwórczość i zarobki żydowskie. Podają jako przykład, iż w roku bież. np. Zielone święta żydowskie przypadają 22 i 23 maja t. j. w piątek i sobotę, zaś Święta katolickie przypadają na 24 i 25 maja t. j. w niedziele i poniedziałek, skutkiem czego żydzi świętować będą cztery dni. Posłowie żydowscy nie chcą jednak pamiętać o tem, że żydzi zagranicą wszędzie muszą stosować się do obowiązujących tam przepisów nie śmieliby podnosić przeciw temu jakiegokolwiek głosu protestu. W Polsce natomiast śmią stawiać żądania:

„Chcemy wierzyć, iż Rząd, którego przedstawiciele zagranicą, zwłaszcza **zaś** w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, oświadczają w chwilach więcej lub mniej **uroczystych delegacjom** stowarzyszeń **żydowskich, iż Rząd** przejęty jest troską o byt **ekonomiczny Żydów w Polsce i szuka dróg i sposobów naprawy tego** i ulżenia nędzy, panującej wśród Żydów, chcemy wierzyć, iż Rząd nie omieszka skorzystać z nadarzającej się sposobności przy nowelizacji ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu i usunie najbardziej krzywdzące Żydów przepisy o odpoczynku niedzielnym, dając w ten sposób świadectwo, iż powyższe oświadczenia dane były z całą powagą i poczuciem odpowiedzialności".

Ton tych żądań jest tego rodzaju, iż każe przypuszczać, że istotnie sanacja ma jakieś pod tym względem widocznie zobowiązania względem żydów. Czyżby to była także spłata przed wyborczego weksla?

Stwierdzić należy, że kupiectwo polskie opowiada się z całą stanowczością przeciw naruszaniu spoczynku niedzielnego. Daje temu stanowisku wyraz „Tygodnik Handlowy":

„Stanowisko kupiectwa polskiego w obu sprawach jest jasne i kategoryczne: całe zorganizowane kupiectwo polskie domaga się kategorycznie bezwzględnej walki z handlem maskowanym oraz całkowitego utrzymania zakazu handlu w dni świąteczne.

Polska opinja kupiecka oczekuje, że ten zasadniczy postulat, któremu handel polski niejednokrotnie dawał wyraz w sposób jaknajbardziej uroczysty i oficjalny — zostanie przez czynniki rządowe uwzględniony i uszanowany.

Dowiadujemy się, że **polskie organizacje kupieckie wszczęły odpowiednią akcję interwencyjną".**

---o---

Ceny zboża nadal zwyżkowe.

Giełda zbożowa. Kraków 19 maja. Notowano: Pszenica dworska czerwona 35.50—36.50, biała 35.50—36.50, targowa 34.50—35, żyto dworskie 31—32, targowe 30.50—31, owies dworski 33—34, targowy 32—33, jęczmień na krupy 28,50—29.50, groch Victoria 46—50, fasola Vachtel 40—44, mieszana 34—37, łubin do siewu 28—34, makuchy słonecznikowe 26—27, koniczyna pastewna 19—21, ziemniaki stołowe 8—9, mąka pszenna grysikowa 60—62, pszenna 45% 57—59, pszenna 65% 51—53, pszenna kongresowa grysikowa 56—58, pszenna kongresowa 0000 51—53, żytnia 65% 47—47.50, żytnia poznańska 45% 47—48, żytnia razowa 40—41, pszenna razowa 44—45, otręby żytnie 20—20.50, pszenne 21—21.50 zł.

Tendencja mocna, dowozy małe.

Radio.

Czwartek 21 maja.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał; 12.15 Płyty gramofonowe; 12,35 Koncert szkolny; 14,30 Kącik dla kobiet; 15 Komunikat gospodarczy; 15,50 Odczyt z Warszawy; 16,10 Komunikat dla żeglugi; 16,15 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.30 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Koncert z Warszawy; 18,45 Rozmaitości; 19,10 „Gawędy podhalańskie" — Wł. Dorula; 19,25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton; 20,15 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag. wygłosi pogadankę radjotechniczną; 20.30 Muzyka lekka; 21,30 Słuchowisko; 22,15 Koncert ze Lwowa; 22,50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 16,45 Odczyt o jedwabnictwie (z cyklu organizaowanego przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów); 17,15 „Teatr ogromny", wygłosi p. L. Schiller. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17.45 Koncert popołudniowy. Recital fortepianowy p. M. Liebermanówny. Arje i pieśni odśpiewa p. H. Sturmówna (sopran), akompanjuje p. T. Seredyński. Koncert wiolonczelowy Griega odegra p. H. Murczyńska, akomp. p. Z. Śniadowska; 19,10 „O zabytkach przedhistorycznych na terenie Ziemi Czerwieńskiej — wygłosi dr Jan Bryk; 22,15 Pieśni i arje odśpiewa p. T. Szymanowicz. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 23 Muzyka taneczna z „Bagateli" we Lwowie, orkiestra p. F. Melodysty.

Warszawa (1411.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12,15 Płyty gramofonowe; 12,35 XXVI. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14,30 „Kącik dla kobiet"; 15 Komunikat gospodarczy; 15,35 Komunikat L. O. P. P.; 15,50 Odczyt pt.: „Powstanie Listopadow na Litwie"; 16,10 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.15 Płyty gramofonowe; 17,15 Odczyt ze Lwowa; 17,45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Wiga Marcinkowska (mezzosopran), M. Fliederbaum (skrzypce) i L. Urstein (fortepian); 18,45 Rozmaitości; 19,10 Giełda rolnicza; 19,25 Płyty gramofonowe; 19,30 Komunikat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego; 19,35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19,55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton pt.: „Norwid"; 20,15 Pogadanka radjotechniczna pt.: „Przeszkody odbioru i ich zwalczanie"; 20.30 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i E. Gosk (harmonja); 21.30 Słuchowisko fragmenty z „Wandy" Norwida; 22,15 Koncert ze Lwowa; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408,7). G. 15,20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 17 K. Ford: „Panteon Dziesiątej Muzy"; 17.45 Koncert z udziałem prof. Zb. Drzewieckiego (fortepian); 18,45 Codzienny odcinek powieściowy; 19,15 Dr W. Ormicki, docent Un. Jag.: „Śląsk a Polesie".

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

FISHARMONJE

KRAJOWE: Szkielski, Wybrański

ZAGRANICZNE: — Förster, Kotykiewicz, Mustel

Wielki wybór pianin i fortepianów

KRAJOWE: Bracia Fibiger, Betting, Kernitopf, Sommerfeld

ZAGRANICZNE: Bechstein, Bluthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Gaveau, Hofmann, Quandt, Rönisch, Schweighofer, Scholze

Wielki wybór w instrumentach używanych — Dogodne raty

Skład fortepianów

HELENA SMOLARSKA, Kraków, ul. Szewska L. 9.

Kpt. Orliński w Zagrzebiu.

Zagrzeb (PAT). Wczoraj przyleciał na wystawę aeronautyczną w Zagrzebiu na turystycznym aparacie Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie „P. Z. L. 5“ as lotniczy Polski **kpt. Orliński. Drogę od Warszawy do Zagrzebia długości 900 km., przebył kpt. Orliński w ciągu 6 godzin z minutami.** Lotnika polskiego witały tutejsze koła aeronautyczne z wielkim entuzjazmem. Na bankiecie, urządzonym przez Aeroklub w Zagrzebiu z okazji otwarcia wystawy, na którą zaproszony był również kpt. Orliński, w imieniu wojskowego lotnictwa, przywitał gościa polskiego plk. Jovanovic, zaś prezes Aeroklubu w Zagrzebiu p. Sessler dał wyraz radości z powodu wzięcia udziału Polski w wystawie.

Zgon poety i polityka czeskiego.

Z Lopudu, ze słonecznej Adrji przewieziono do Pragi zwłoki jednego z największych współczesnych poetów czeskich, Wiktora Dyka. Przywiezienie zwłok do stolicy Czechosłowacji odbyło się nadzwyczaj uroczyście. W życiu politycznem, Dyk był senatorem i przewodniczącym klubu senatorskiego narodowej demokracji.

Strajk 100 tysięcy włókniarzy francuskich

Paryż, 19 maja. **Pierwszy dzień strajku robotników północno-francuskiego przemysłu włókienniczego minął w zupełnym spokoju. Wedle oficjalnych danych w dniu wczorajszym strajkowało 107 tysięcy na ogólną liczbę 120 tysięcy zatrudnionych.**

LAVAL STANIE NA CZELE GABINETU KONCENTRACYJNEGO.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). W kołach giełdowych i finansowych francuskich zapewniają, że **wybór Doumera na prezydenta Francji spowoduje rozbicie partji radykalno-społecznej,** czego następstwem będzie utworzenie **gabinetu koncentracyjnego z Lavalem na czele i Herriotem jako ministrem** spraw zagranicznych.

AMERYKA PRZECIW REDUKCJOM PŁAC.

Nowy Jork, 19 maja. Minister pracy Doak wypowiedział się wczoraj stanowczo przeciw **wszelkim obniżkom płac.** Minister oświadczył, że gdyby przemysłowcy amerykańscy mimo to podjęli akcję obniżki zarobków, to **rząd Hoovera uważałby ten krok za naruszenie układu z 1929, wedle którego przemysł amerykański zobowiązał się do utrzymania istniejących płac.**

Jakie szkody wyrządziła powódź na Wileńszczyźnie.

Warszawa (PAT). W poniedziałek, 18 bm. u marszałka Senatu Raczkiewicza odbyło się posiedzenie prezydjum głównego komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi województw wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. Wojewodowie zobrazowali stan klęski powodzi oraz złożyli zestawienia cyfrowo poniesionych strat. Straty, które poniosła ludność, wynoszą w województwie wileńskiem 4.250.000, w nowogródzkiem **1,300.000** i białostockiem **200.000 zł.** W związku z tem Komitet główny zadecydował przyznanie większej kwoty na **akcję siewną, uzupełniając pomoc rządową.** W ciągu maja i czerwca zostaną zorganizowane we wszystkich województwach t. zw. tygodnie na rzecz powodzian.

Pierwszy po wojnie pancernik niemiecki spuszczony na wodę.

POCZĄTEK NOWEJ ERY MILITARYZMU NIEMIECKIEGO NA MORZU.

Kilonja, 19 maja. W stoczni państwowej w Kilonji odbył się dziś chrzest **i spuszczenie na wodę pierwszego od czasu wojny światowej niemieckiego pancernika typu „A“.** Wydarzenie to obchodziły całe Niemcy uroczyście i zapewne w nadziei, że pancernik „A“ zapoczątkuje **nową erę w historji rozwoju niemieckiej potęgi morskiej.**

Na uroczystość przyjechał prezydent Rzeszy **Hindenburg,** kanclerz **Bruening** wraz z członkami rządu, oraz liczni **przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.** Miasto i port bogato udekorowane flagami. Z okazji tej kanclerz dr. Bruening wygłosił mowę, w której m. in. oświadczył:

„Zaciekłe walki poprzedziły budowę tego dumnego dzieła. To też w tej uroczystej godzinie musimy pokazać jak wielkie znaczenie dla nas posiada budowa tego dumnego okrętu. Uroczystością tą pokazuje naród niemiecki przed całym światem, że **mimo narzuconych mu ograniczeń i mimo największego upadku gospodarczego zdobywa się na dzieło zapewniające pokój i poszanowanie narodu“.** W dalszym ciągu mówił kanclerz o „sumiennem spełnieniu przez Niemcy obowiązku rozbrojeniowego“ i o równouprawnieniu narodów.

Gdy dr. Bruening kończył swe przemówienie, okręt poczynał się zwolna obsuwać i **przedwcześnie zsunął się na wodę,** zanim jeszcze prezydent Hindenburg zdążył wypowiedzieć formułę chrzestną. Pancernik otrzymał nazwę **„Deutschland“.**

PRZECIW POLSCE...

Paryż. (PAT). Wiadomość o spuszczeniu na wodę nowego krążownika niemieckiego nasuwa dziennikowi „Le Journal“ refleksje, dlaczego wobec nędzy panującej w tak licznych warstwach swego kraju, **Niemcy uważają za stosowne wybudowanie tak drogiego statku wojennego, za którym mają pójść inne,** a to tembardziej, iż Niemcy wiedzą, że nikt im nie zagraża. Na czasie jest wobec tego przypomnienie **słynnego tajnego raportu gen. Groenera z r. 1929,** w którym była mowa o tem, że flota wojenna niemiecka nie jest przeznaczona jedynie do działania przeciw Polsce, lecz że **powinna ona wogóle panować na Bałtyku, aby móc skutecznie interwenjować w razie ewentualnego konfliktu między Polską a Rosją, lub Rosją a państwami bałtyckiemi.** Wiemy, czego się trzymać — pisze dalej dziennik. Ceremonja w Kilonji będzie miała przynajmniej tę korzyść, że przypomni, iż zapał Niemiec do rozbrojenia ma na celu **przedewszystkiem rozbrojenie innych narodów.**

—o—

Sprawa „Anschlussu“ odesłana przed Trybunał haski.

WNIOSEK HENDERSONA JEDNOMYŚLNIE UCHWALONY PRZEZ RADĘ LIGI.

Genewa, 19 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu **Rada Ligi Narodów przyjęła jednogłośnie wniosek angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona, aby kwestję austrjacko-niemieckiego układu celnego przesłać Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze, celem wydania orzeczenia, czy projektowany układ zgodny jest z postanowieniami zawartemi w protokole genewskim z 1922 r. i traktatu pokojowego z St. Germain.**

Uchwałę poprzedziła dłuższa dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos czechosłowacki minister spraw zagranicznych **dr. Benesz.** Wyraził on zupełną solidarność z inicjatywą Hendersona, aby w chwili obecnej Rada Ligi zajęła się **tylko stroną prawną projektowanej unji celnej,** dowodził jednak, że sprawa zawiera **także momenty natury politycznej,** budzące poważne zaniepokojenie. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych **Marinkowicz** zbijał wczorajsze zapatrywanie niemieckiego delegata dra Curtiusa, że polityczna strona unji celnej nie należy do kompetencji Rady Ligi.

W odpowiedzi na wywody obu ministrów zabrał głos **dr. Curtius** i oświadczył, że **rząd niemiecki uważa za niedopuszczalne, aby unję celną uważano za zagrożenie pokoju i traktowano ją z tego punktu widzenia. Dlatego też rząd niemiecki sprzeciwia się stawianiu go przed forum Ligi Narodów, jako burzyciela pokoju.**

Briand oświadczył, że sprawa ta jest największą i najtrudniejszą, jaką kiedykolwiek Liga Narodów miała do rozstrzygnięcia. Liga Narodów ma prawo rozpatrywać sprawę, która zdolna jest do wywołania zaniepokojenia lub zaburzenia pokoju.

Po załatwieniu kwestji austro-niemieckiej Rada przeszła do następnego punktu porządku dziennego. Rada powzięła uchwałę w sprawie **współpracy Ligi Narodów nad rozwojem gospodarczym Chin,** wysłuchała sprawozdania komitetu **do walki z opjum,** poczem odroczyła się do jutra.

W jesieni rozstrzygnięcie w sprawie unji celnej.

Wiedeń (PAT). Z kół zbliżonych do rządu dowiaduje się „Neue Freie Presse“, że jakkolwiek Niemcy i Austrja gotowe są aż do decyzji Trybunału haskiego nie stwarzać żadnego faktu dokonanego w sprawie unji celnej, to jednak są zdania, że **z przyrzeczeniem tem nie pozostaną w sprzeczności dalsze konferencje referentów obu państw i inne przygotowania do unji celnej.** Definitywnego rozstrzygnięcia w sprawie unji celnej należy oczekiwać we wrześniu lub październiku b. r. **Rada Ligi Narodów zajmuje się także projektem francuskim i wyznaczyła trzy komisje dla trzech różnych zagadnień,** mianowicie komisję dla ceł preferencyjnych, komisję dla kartelów oraz komisję dla kredytów. Niemcy wezmą udział we wszystkich tych komisjach. Obrady komisyj przeciągną się również do jesieni.

Strajk protestacyjny w zagłębiu dąbrowskiem ukończony.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). **W dniu dzisiejszym przerwany został strajk protestacyjny robotników kopalnianych zagłębia dąbrowskiego. Do pracy przystąpili robotnicy wszystkich kopalń, które strajkowały wczoraj z wyjątkiem dwóch.** W dniu dzisiejszym zastrajkowali robotnicy kopalni „Wiktor“ w Milowicach, którzy mając wczoraj dzień wolny od pracy, nie mogli przyłączyć się do strajku protestacyjnego.

KOMUNIŚCI CHCĄ UJĄĆ AKCJĘ W SWE RĘCE.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). Na 23 maja zwołano w Bielsku **wiec protestacyjny przeciwko postulatom przemysłowców włókienniczych.** Komuniści czynią wysiłki, **aby opanować akcję robotników, ale bezskutecznie.** Spokoju nigdzie nie zakłócono. We środę toczyć się będą rokowania między przemysłowcami a robotnikami.

ZNIŻKA PŁAC GÓRNIKÓW O 8%.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). W Ministerstwie Pracy rozpoczęły się pod przewodnictwem inspektora Klota **rokowania z przedstawicielami związków górników zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego.** Rokowania dotyczą obniżenia płac o 8%, wysuniętego przez przemysłowców.

—ooo—

W Austrji zanosi się na przesilenie gabinetowe.

Wiedeń (PAT). W Austrji zanosi się na **poważne przesilenie gabinetowe,** którego powodem są sprzeczne zapatrywania stronnictw na sposób **pokrycia deficytu budżetowego.** Wedle komunikatu urzędowego, ogłoszonego wczoraj w nocy, deficyt za pierwsze 4 miesiące r. 1931 wynosi **140 do 150 miljonów szylingów.** Do sumy tej nie wliczono ubytku dochodów kolejowych. Minister skarbu zdołał przez różne skreślenia zredukować ten deficyt do 100 miljonów szyl. i dla pokrycia tej sumy proponuje zmniejszenie wydatków przez redukcję zapomóg dla bezrobotnych, dodatkowe opodatkowanie wyższych poborów oraz obniżkę poborów funkcjonarjuszy państwowych. Wielkoniemcy jednak są przeciwni obniżce płac urzędników państwowych, a na wczoraj odbytej konferencji stronnictw rządowych kanclerz Ender postawił Wielkoniemcom w tej sprawie ultimatum aż do środy.

Dzisiejsze posiedzenie zarządu głównego stronnictwa wielkoniemieckiego ma się zająć tą sprawą i **ma zapaść decydująca uchwała.** Dzisiejsze dzienniki poranne przewidują, że jeszcze w tym tygodniu wybuchnie przesilenie gabinetowe. Powrót wicekanclerza Schobera z Genewy spodziewany jest w piątek. W razie wystąpienia z gabinetu ministrów wielkoniemieckich, utworzony będzie — jak sądzi „Neues Wiener Journal“ — rząd mniejszościowy, złożony z przedstawicieli chrześcijańsko-społecznych i związku chłopskiego. Rząd ten miałby w jesieni ewent. przeprowadzić **nowe wybory.**

Oświadczenie Zaleskiego pod adresem Litwinowa.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). Na popołudniowem **posiedzeniu komitetu paneuropejskiego przemawiał min. Zaleski, który zakończył słowami: Spodziewam się, że p. Litwinow wróci do ojczyzny z przekonaniem, że nikt nie żywi przeciwko niej żadnych wrogich planów i że wszystkie na ten temat plotki są absurdalne. Żaden z rządów europejskich nie marzy o utworzeniu koalicji przeciwsowieckiej. Jeżeli p. Litwinow nabierze tego przekonania, to pobyt jego wśród nas będzie tylko z pożytkiem dla pokoju i współpracy międzynarodowej.**

Ostatnie słowa min. Zaleskiego do sowieckiego komisarza spraw zagranicznych, rozwiewające nie wiadomo po raz który obawy sowieckie z powodu rzekomych umów, skierowanych przeciwko Sowietom, spokały się z ogólnym aplauzem i wywołały na sali olbrzymie wrażenie. Sądzą, że ten ustęp przemówienia min. Zaleskiego. był specjalnie uzgodniony z przedstawicielami mocarstw.

—X—

Henderson przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 19 maja. Z kół Rady Ligi donoszą, że na najbliższem posiedzeniu tajnem Rady **wybrany zostanie przewodniczący międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej oraz miejsce odbycia konferencji.** Największe szanse na wybór jednogłośny posiada angielski minister spraw zagranicznych **Henderson.** Jako miejsce odbycia konferencji rozbrojeniowej wymieniają **Genewę i Londyn.**

GDAŃSK USUWA SIĘ OD UDZIAŁU W KOMITECIE PANEUROPEJSKIM.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). Senat gdański **dał odpowiedź** odmowną w sprawie wzięcia **udziału w pracach gospodarczych** komitetu **paneuropejskiego.**

GENEWSKIE ECHA ZAJŚĆ PRZEDWYBORCZYCH NA ŚLĄSKU.

Genewa, 19 maja. **Dziś przedłożone zostało członkom Rady Ligi Narodów sprawozdanie rządu polskiego z zarządzeń, jakie podjęły władze polskie w związku z zajściami wyborczemy na Górnym Śląsku, Poznaniu i Pomorzu, do czego zobowiązany został rząd polski uchwałą Rady Ligi z dnia 24 stycznia b. r.**

Rewizja reparacyj?

Londyn, 19 maja. „Financial News“ dowodzi, że w najbliższym czasie należy się spodziewać, iż podjęta zostanie akcja w kierunku **rewizji układów reparacyjnych.** Inicjatywa ma wyjść od Banku Międzynarodowego w Bazylei

NIE DOSZŁO DO POROZUMIENIA Z LITWĄ.

Warszawa 19. 5. (Telef. wł.). **W dniu dzisiejszym** delegaci **polscy i litewscy** podpisali w Genewie **wspólny raport do Ligi Narodów, zawierający sprawozdanie z rokowań polsko-litewskich w sprawie zapobiegnięcia wypadkom granicznym.** Raport stwierdza, że **porozumienia nie osiągnięto.**

Sprawa będzie omawiana przez Radę Ligi Narodów jeszcze w czasie sesji bieżącej.

Wzrost cen.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). **Wskaźnik cen hurtowych skutkiem podniesienia się cen ziemiopłodów wzrósł w ciągu kwietnia o 2.7%.**

—X—

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). Na willę **Wacława Gąsiorowskiego** w Konstancinie pod Warszawą **usiłowali napaść bandyci, którzy przybyli do Konstancina we czwórkę automobilem.** Gąsiorowski kilkakrotnie **strzelił w powietrze na postrach, a bandyci zemknęli.**

Po zamknięciu kroniki.

Sensacyjne aresztowanie agentki „Mopru“ w Krakowie.

Niezwykłą sensację w Krakowie wywołało onegdaj **aresztowanie p. Marji Kempnerówny** higjenistki pod zarzutem działalności antypaństwowej. Fakt ten nabiera sensacyjnych cech, że aresztowana, żydówka z Łodzi zdołała się wkraść w wyższe sfery towarzyskie i w charakterze higjenistki T. O. M. (Tow. Opieki nad Młodzieżą) opanowała tak dalece oficjalne czynniki, że n. p. wydział opieki społ. Magistratu (wydz. VI) był niemal całkowicie pod jej wpływem.

Okazało się, że osoba ta, którą wysokie sfery otaczały daleko idącem zaufaniem jest **podejrzana o zbrodnię z par. 58 k. k. (m. in. ma ona być agentką Mopru).**

P. Kempnerówna, żydówka, córka Natana i Rojzy z Łodzi — albo — jak to podała innym razem, córka Adama — w kartach meldunkowych mianowała się raz jako katoliczka, jakkolwiek zapisana jako wolna słuchaczka Fil. Un. Jag. podała wyznanie: mojżeszowe — jest sprytną osobą o niesłychanym tupecie, która bardzo często — rzecz charakterystyczna — zmieniała miejsce zamieszkania w Krakowie; ostatnio zajmowała 3-pokojowe, wykwintne mieszkanie przy ul. Słonecznej 29, podając w karcie meldunkowej, że przybyła z Francji.

Dzięki swemu sprytowi potrafiła się ona wśliznąć do najpoważniejszych instytucyj społecznych, potrafiła zainteresować sobą najpoważniejsze osobistości naszego miasta — a dziś dopiero — niestety — **możemy stwierdzić, w jakim to celu czyniła.**

Fakt powyższy udowadnia nam ponad wszelką wątpliwość, że **agenci bolszewizmu starają się wszelkiemi sposobami wcisnąć się nawet w najbardziej niewinne instytucje o charakterze humanitarno-społecznym.**

—o—

WŁAMANIE NA PLEBANJĘ.

W Łączkach Kucharskich (pow. Ropczyce) włamali się w nocy nieznani sprawcy do plebanji i skradli z kufrów garderobę wartości około 500 zł. Dochodzenia prowadzi powiatowa komenda policji.

OGIEŃ ZNISZCZYŁ 30 ZAGRÓD WŁOŚCIAŃSKICH.

Wczoraj w godzinach popołudniowych we wsi Sudzina (pow. makowski) wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Czarnego. Ogień przerzucił się szybko na sąsiednie zabudowania, **niszcząc około 30 budynków. Szkody oceniają na 250.000 zł. Ogień spowodował 5-letni chłopak, który bawiąc się w stodole bez nadzoru podpalił słomę.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 7

„Gaz 303“.

Tu się to nie zdarzy, ja tu — przerwał posterunkowy, zaawansowany na przodownika. Strasznie był dumny, że jemu właśnie przypadł zaszczyt asystowania przy zdjęciach i cieszył się już na myśl, iż będzie później oglądał ten obraz na ekranie wraz z swoją narzeczoną. — Wysunę się troszkę, aby i mnie chwyciło na taśmę, — kalkulował chytrze w duchu.

Przymierze tak energicznych wodzów, jak ów reżyser z tekturową tubą, dyrygujący aktorami i posterunkowy-kinoman, trzymający w ryzach gapiów, pozwoliło ukończyć przygotowania do zdjęcia w ciągu dwóch minut. Artyści, grający apaszów przyczaili się w malowniczych pozach za kolumnami gmachu, operator ustawił swój potężny aparat tuż obok głównego wejścia do banku, a reżyser wstąpił na stopnie amfi teatralnych schodów i podniósł dłoń wgórę na znak, że pragnie przemówić.

— Panie i Panowie! — huknął przez tubę. — Będziecie na ekranach oglądali ten obraz, spodziewam się, więc we własnym interesie nie przeszkadzajcie nam, nie utrudniajcie ciężkiej pracy artystom. Kiedy gwizdnę, musi zapanować grobowa cisza. Ani zakaszleć nie wolno, ani krokiem postąpić... Zato potem, skoro samochody ruszą pędem, możecie hałasować, co wlezie. Proszę o to nawet. Wołajcie wtedy: „Policja! Łapać! Trzymać!“... I nie przestraszcie się huku kilku wystrzałów. Ślepe naboje nie uczynią nikomu krzywdy... A po skończonem zdjęciu nie żałujcie braw artystce, na której barkach spoczywa ciężar tej sceny...

— A gdzież ona? — spytał ktoś z tłumu.

— Już dawno jest w gmachu. Musi się skupić, zrozumcie to, dlatego przystałem chętnie, aby tam zaczekała.

— Kto to jest, proszę pana? Smosarska czy Malicka?

Tajemniczy uśmieszek zaigrał na twarzy reżysera.

— Zobaczycie sami, ale wątpię, czy ją poznacie w tej roli.

— Ja poznam odrazu, — mruknął policjant, odpychając pulsujący łuk tłumu. — Gdzie się pani pcha? Panie szanowny, taki pan duży, a taki jeszcze ciekawy. Nie kuścież mnie, pókim dobry, albo zepchnę całe towarzystwo na drugi chodnik — odgrażał się, zerkając wciąż ku drzwiom P. K. O. Wchodzić tam nikt teraz nie wchodził, bo każdy wolał czekać na zdjęcia, ale raz po razu wychodził ktoś stamtąd i tych pomocnik reżysera, a zarazem specjalista od „czarnych charakterów“ (jak się już rozniosło wśród tłumu) wypraszał uprzejmie ze schodów, aby nie zawadzali.

Wtem... z drzwi głównych wypadł jakiś aktor, ucharakteryzowany na typowego apasza, z nieodzownym szalikiem na szyji, i podbiegł do reżysera. Ten skinął głową i podniósł wgórę dłoń z tubą.

— Proszę o spokój! — krzyknął. — Zaczynamy!

Nastała cisza cmentarna, zakłócana niekiedy echami ruchu ulicznego z zawsze ożywionej ulicy Marszałkowskiej. W wejściu do P. K. O. stanęła młoda, wytwornie ubrana dama i przystanęła, jakby onieśmielona, czy zdziwiona na widok takiego tłumu przygodnych gapiów.

Przeraźliwy gwizd przeszył powietrze.

— Czarny charakter, zaczynać! — zahuczała tubalnie tuba.

Specjalista od „czarnych charakterów“ przyskoczył jednym susem ku stojącej kobiecie i chwycił ją za ręce.

— Mam cię ptaszyno! — wrzasnął.

— To pewnie Samborski, — pisnęła jakaś jejmość z tłumu.

— Psst! Cicho tam! Zamknij pani jadaczkę! — upominano ją z różnych stron, coraz głośniej, zagłuszając pierwsze okrzyki napadniętej.

— Co to znaczy?! Na pomoc!

— Amantka głośniej! — ryczał megafon.

— Ratujcie!

— Apasze naprzód! — dyrygował reżyser.

— Policja!... Ludzie, ratujcie mnie!... Precz, łotry! — krzyczała kobieta, nie rozumiejąc dlaczego policjant i ten olbrzymi tłum spogląda obojętnie na zuchwałą napaść. Szamotała się rozpaczliwie, ale cóż znaczyły jej słabe dłonie, do pieszczot stworzone, lecz nie do walki. — Ratujcieeee!

— Dobrze gra. Bardzo dobrze, — chwaliły kumoszki.

— To Nora Ney.

— Idźże pan. Nora jest niższa.

— Wiem, to Batycka.

— Ciszej, gaduły zatracone.

— Na pomoc!... Policja! To Borys Łapin!... Aresztujcie go, ja... — Łapa jednego z napastników spadła na rozkrzyczane usta.

— Motory w ruch! — ryknął reżyser.

Kierowcy obydwóch samochodów zaczęli gazować silniki potężnych maszyn, i w miarowych odstępach powtarzać sygnały trąbką, a tymczasem czwórka napastników, wlokących napadniętą kobietę zstępowała już z najsilniższych stopni na chodnik.

Nagle... zaszła rzecz, zupełnie nie oczekiwana przez widzów. Z drzwi banku wypadł, jak bomba, sędziwy izraelita, w trzech susach przebył schody tak, że jego przestronny chałat utworzył, jakby spadochron, i rzucił się na apaszów.

— Widzi pan? — krzyknął reżyser z wyrzutem do policjanta. — Znowu znalazł się warjat.

Posterunkowy ruszył do ataku, jak burza, i w pięć sekund później już trzymał za kołnierz niepowołanego aktora, który wrzeszczał, jak opętany:

— Puścić mnie! Jestem detektywem! Pan odpowie! Aresztować tych ludzi natychmiast!

— Ależ, panie szanowny, to aktorzy filmowi.

— Hę? Jak? Aktorzy? — Rzekomego izraelitę, czyli Rafała Królika zdetonowało to wyjaśnienie i anielski uśmiech wyrozumiałości na poczciwej twarzy posterunkowego.

— Hej, posterunkowy, wziąść precz tego żyda, niech nie przeszkadza, — żądał tłum; dwóch mężczyzn skoczyło na pomoc policjantowi i pomogło mu ofiarnie w przetransportowaniu Rafała Królika, w którym na nowo zbudziły się wątpliwości i wynikająca stąd chęć spieszenia z pomocą Wierze Rusanow..

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Pracownia galanterji skórkowej i rymarskiej przyjmuje wszelkie roboty. — „Patria“ Kraków, ul. Floriańska L. 40 podworcu.

Kiosk obok szkoły na Woli Justowskiej do wynajęcia, wiadomość w Redakcji.

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Fabr. Skład **Płócien i Bielizny** R. KOWALSKI
Kraków Poleca ul. Wiślna 8.
Płótna bieliźniane i pościelowe, obrusy, ręczniki, chusteczki, serwetki, PŁÓTNA LNIANE KOŚCIELNE i do haftu. POŃCZOCHY, SKARPETY, KRAWATY, bielizna męska i damska, koce, kołdry, kapy, [illegible] t. p. KOSZULE MĘSKIE na miarę krój i wykończenie bardzo solidne.
Wielki wybór! Ceny niskie!

Na dzień I-szej Komunji Świętej! Na dzień I-szej Komunji Świętej!

Księgarnia Krakowska, Kraków, ulica Św. Krzyża L. 13.

poleca:

Obrazki na pamiątkę I-szej Komunji Świętej, wyrobu swojskiego i zagranicznego, artystyczne, kolorowe, w różnych formatach, sztuka od 25 groszy wzwyż.
Akty do odmawiania przed i po Komunji Świętej (dla dzieci) . . . 0.12
Anielski młodzieniaszek, Aleksander Berti . . 0.60
B. W. X.: Pamiątka Św. na drogę życia (nowość) 0.20
DOBROWOLSKI FR. X.: Dzieci Boże. Czytanki o Komunji Św. i Krucjacie eucharystycznej (Nowość) opr. . . . 6.—
GIERWATOWSKI MAKS. X.: Katechizm parafjalny rz.-kat. (wyd. obszerniejsze) dla przygotowania dzieci do spowiedzi i Komunji Św. Łatwy i zrozumiały dla każdego (Nowość) . 2.50
GÓRSKA PIA: Sługi Boże. Opowiadania i legendy z życia Świętych, opr. . . . 5.—
HATTLER FR. X. T. J.: Kwiaty Bożego ogrodu. Zbiór legend z życia Świętych. Opr. . . 6.50
Henio. Dzieje duszy polskiego chłopca (życiorys) . 1.50
JELEŃSKI SZ.: Mała Miriam, opowieść ewangeliczna, brosz. 1.—; opr. . . . 1.50
— O siódmej godzinie. Opowieść ewangeliczna, brosz. 3.50; opr. . . . 4.50
— Woda żywa. Opowieść ewang. br. 1.30; opr. 1.80
Jezusowa Lilijka. Mała Lucia . . . 0.60
KIESZKOWSKA W.: Boży chłopczyna (Wicio de Fontgalland) . . . 1.—
KOMPF A.: Nieśmiertelne świeczniki narodu polskiego; opr. . . . 6.—
Ledóchowska M. U., Zorza (życiorys, nowość) . . 1.35
LOYOLA M. M.: Jezus z Nazaretu . . . 4.80
— Tajemnica szczęścia. Przygotowanie do I-szej Komunji Świętej, opr. . . . 5.—
Mała Nelly. Biały kwiatek eucharyst. br. 1.50; opr. 2.20
Mały miłośnik Jezusa i Marji. Ludwiś Manoha, br. 0.90
opr. 1.40
MARCISZEWSKA-POSADZOWA ST.: Dziecię Jezus. Opowiadania ewangeliczne, opr. . . . 4.50
Marja Klotylda (życiorys) brosz. 2.—; opr. . . . 2.80
PACHUCKI M.: Biała Margerytka . . . 3.50
PAGES K.: Siewca radości. Opowieść dla młodzieży o życiu św. Filipa Nereusza (nowość) 3.—
opr. 4.—
POREJKO Z.: Pan Jezus i dziecko. Najbliższe przygotowanie do I-szej Komunji Świętej . . . 1.20
Pozwólcie dziateczkom przyjść do Mnie. Adoracje dla kochanej młodzieży . . . 0.50
Promienny żywot harcerza Jędrusia de Thay'a . 0.80
opr. 1.40
SCHMIDT-PAULI E.: Chleb i róże. Opowieść dla młodzieży o św. Elżbiecie (nowość) br. 3; opr. 4.—
— Ukochane dziecię świata. Opowieść dla młodzieży o św. Teresce (nowość), brosz. 4.—; opr. 5.—
SKÓRNICKI L. X.: Lenka (życiorys dziewczynki) . 3.75
SYSKI A. X.: Krótki katechizm dla dzieci do I-ej Komunji Świętej . . . 0.15
U progu służby Bożej. Żywot Andrzejka Milliota, br. 0.80
opr. 1.40
WALEWSKA C.: Biała siostra z Afryki . . . 2.—
Ziemski Aniołek Livietto . . . 0.60
ŻAK J. ST. X.: Gotujcie drogę Panu. Opowiadania dla przyjmujących I-szą Komunję św. i dla czcicieli N. Sakramentu Ołtarza, jako przypomnienie najpiękniejszego dnia w ich życiu, opr. . 3.—
Żołnierzyk Chrystusowy, Wicio de Fontgalland . . 0.90
opr. 1.60
ŻUKOWSKI ST. X.: Komunja dzieci w świetle dekretu „Quam Singulari“ . . . 1.—
ŻULIŃSKA B.: Hosanna! Chrystus i dzieci. Opowiadania dla dzieci z czasów Chrystusa Pana (nowość) brosz. 3.50; opr. . . . 4.50
— Mała Święta. Obrazki dla dzieci z życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, brosz. 1.60; opr. 2.—
— Mały Jezus. Legendy i opowiadania z dzieciństwa Chrystusa Pana, opr. . . . 4.50
— „Oto Matka Twoja“. O Marji dla dzieci . . 1.70
ŻYCHLIŃSKI B. X.: Żywoty św. dzieci. Serja I. 3.—
Serja II. 3.—

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu, przy ekspedycji paczek, opłaty pocztowej z 50 proc. zniżką.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa, Redaktor naczelny Jan Matjasik, Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski, Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.